14

Bibljoteka Narodowa Warszawa

Dzi[ś t]abela loterii

Niedziela, 27 września 1936 r. Nr. 269

REDAKCJA i ADMINIS[TRACJA] BIAŁYSTO[K] RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1. Konto P.K.O. nr. 64.10[?]

Ceny ogłoszeń: Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr. w tekście (6 łamów) 70 gr. w drobnych za wyraz 20 gr.

Dziennik Białostocki

10 GROSZY. W prenumeracie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 3.- miesięcznie

Dewaluacja franka

Układ monetarny Francji z Anglią i Stanami Zjedn.

Wspólna deklaracja 3 rządów

PARYŻ, 26.9. (Tel. wł.) Od paru dni krążyły pogłoski o bliskiej zmianie polityki monetarnej rządu i o przystosowaniu franka do nowych wymogów życia gospodarczego.

Na skutek tych pogłosek dwa ostatnie dni pieniężnej giełdy paryskiej przeszły pod znakiem niezwykle wzmożonego popytu na wszystkie papiery zarówno francuskie, jak i międzynarodowe.

Wreszcie wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się pogłoska, że w początkach przyszłego tygodnia zwołana będzie nadzwyczajna sesja parlamentu celem uchwalenia zarządzeń finansowych gospodarczych.

Wszystkie te pogłoski miały się niebawem sprawdzić. Wczoraj po południu zebrała się rada gabinetu pod przewodnictwem prezydenta Lebruna, na której minister Auriol przedstawił szczegóły porozumienia monetarnego, zawartego między Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Po przeszło 5-godzinnych naradach, rada gabinetowa zaaprobowała

tekst deklaracji o porozumieniu monetarnym.

Deklaracja ta stwierdza na wstępie, że celem międzynarodowego porozumienia walutowego jest stworzenie warunków, mogących się jak najbardziej przyczynić do przywrócenia ładu w międzynarodowych stosunkach gospodarczych przez utrzymanie jak największej równowagi na międzynarodowym rynku walutowym.

Rząd francuski, uważając, że stabilizacja głównych walut nie mogła być oparta na trwałych podstawach, bez uprzedniego zawarcia stałego porozumienia w zakresie polityki gospodarczej rozmaitych mocarstw, postanowił w tym celu zaproponować parlamentowi wyrównanie własnych dewiz. Rządy St. Zjednoczonych i W. Brytanii przyjęły przychylnie tę decyzję.

Dalej deklaracja stwierdza, że **powodzenie** powyżej określonej polityki **uzależnione jest przede wszystkim od rozwoju handlu międzynarodowego, przy czym podjęta ma być akcja, mająca na celu stopniowe złagodzenie, aż do całkowitego zniesienia obowiązujących obecnie przepisów kontyngentowych i kontroli dewiz.**

Obniżenie parytetu franka

Przyjmując do wiadomości tę deklarację, rada gabinetowa zaaprobowała jednocześnie brzmienie projektu ustawy monetarnej, której głównym celem jest przystosowanie kursu franka do obecnej sytuacji gospodarczej.

Na podstawie tej ustawy wartość złota, zawartego w jednym franku, winna się wyrażać ilością 49, 43 miligramów złota 900 próby.

Koła finansowe twierdzą, że nowy parytet franka będzie ustalony wobec tego wedle relacji 100 fr. za 1 funt szterlingów, czyli dewaluacja franka wahać się będzie w granicach 33 procent.

Fundusz stabilizacyjny

Jak przewidują, do chwili nowego rozporządzenia, fundusz stabilizacyjny waluty w wysokości 10 miliardów franków zapewniać będzie regularny stosunek pomiędzy frankiem a dewizami zagranicznymi, utrzymując parytet franka w stosunku do złota w granicach powyżej określonych.

Kontrola transakcji

W oczekiwaniu na uchwalenie przez parlament projektu ustawy monetarnej, Bank Francji wyda odpowiednie zarządzenie dla przeciwstawienia się manewrom spekulacyjnym.

Na rynku walutowym transakcje w frankach będą ściśle kontrolowane.

Sesja parlamentarna dla uchwalenia projektu ustawy monetarnej zwołana została na niedzielę 27 bieżącego miesiąca.

Jednocześnie parlamentowi przedstawionych będzie 16 projektów ustaw gospodarczych, związanych z sytuacją.

Zamknięcie giełd

Jednocześnie ukazał się dekret ministra finansów, na którego podstawie giełdy, pieniężna i towarowa od dziś, 26-go b. m., zostały zamknięte aż do terminu, który ustalony będzie później

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Min. Beck i min. Eden

na przeszło godzinnej konferencji

GENEWA, 26.9. Minister Beck odbył dziś przeszło godzinną rozmowę z min. Edenem.

Ubezpieczenia na życie

badane przez Komitet Ekonomiczny Ministrów

Pod przewodnictwem wicepremiera inż. Kwiatkowskiego obradował wczoraj Komitet Ekonomiczny ministrów.

Prezes N. T. A. p. Hełczyński złożył sprawozdanie z prac specjalnej komisji mającej uzdrowić stosunki w dziedzinie ubezpieczeń na życie.

Komisja ta m. in. zaopiniowała przychylnie projekt przekształcenia Tow. Ubezpieczeń „Przyszłość" na zakład, oparty o kapitały krajowe

Komitet polecił Państwowemu Urzędowi Kontroli Ubezpieczeń opracowanie wniosku do Sejmu w sprawie powierzenia Tow. „Przyszłość" administracji polskiego portfelu akcji tow. ubezp. „Fenix".

Akt uległości zdrajcy negusa

B. poseł Abisynii w Paryżu, Volde Mariam w chwili składania przysięgi na wierność królowi włoskiemu na ręce ambasadora Cerrutiego.

Wszyscy bez wyjątku z pomocą bezrobotnym

Rada Ministrów powołała wczoraj Ogólnopolski Komitet Pomocy Bezrobotnym

Rada Ministrów powołała do życia Ogólnopolski Komitet Pomocy Bezrobotnym, mający zająć się pomocą bezrobotnym w okresie zimowym. Wejdą do niego przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i organizacyj.

Komitet naczelny pracować będzie przy pomocy komitetów wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Zbiórka będzie prowadzona na zasadzie dobrowolnych ofiar zarówno w gotówce, jak i w naturaliach. Obejmie ona wszystkie warstwy społeczeństwa.

Zbiórka pieniężna w formie ofiar jednorazowych lub też wpłacanych w kilku ratach miesięcznych obejmie przemysł, handel, finanse, rzemiosło, nieruchomą własność miejską, wolne zawody, pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Zbiórka w naturaliach obejmie gospodarstwa rolne i te zakłady przemysłowe i handlowe, które mogą zaofiarować odpowiednie produkty.

Specjalna uwaga zwrócona będzie by akcja zbiórkowa była przeprowadzona przy minimalnych kosztach administracyjnych.

Zbiórką zajmie się więc Fundusz Pracy.

Komitet zwróci się do społeczeństwa o zaofiarowanie współpracy, a przede wszystkim do osób otrzymujących zaopatrzenie z funduszów publicznych, a więc emerytów, rencistów i t. p.

Komitet będzie korzystał bezpłatnie z urządzeń państwowych takich jak magazyny, koleje i t. p.

Na czas zbiórki władze państwowe nie będą popierały żadnych zbiórek, z wyjątkiem akcji związanych z uczczeniem Pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz FON i FOM.

Prezydent Rzplitej i gen. Śmigły-Rydz

protektorami ogólno-polskiego komitetu pomocy bezrobotnym

Protektorat nad Ogólno - Polskim Komitetem Pomocy Bezrobotnym powołanym do życia uchwałą Rady ministrów z dnia 25-go b. m., objęli Pan Prezydent Rzplitej, prof Mościcki oraz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły - Rydz.

W najbliższych dniach odbędzie się na Zamku zebranie konstytucyjne komitetu.

P. premier dotrzymał słowa

3 paskarze cegły — do Berezy

Wobec ważności akcji budowlano - mieszkaniowej dla życia gospodarczego państwa i wobec chęci wyzyskania tej akcji dla celów nadmiernego zysku przez producentów cegły rejonu stołecznego, zostali aresztowani i wysłani do Berezy Kartuskiej: Józef Mozenkis, Mojżesz Szpajzman i Józef Węcek.

W razie dalszego trwania lichwy albo zauważonych objawów zmowy celem pobierania gospodarczo nieuzasadnionych cen za cegłę, nastąpią dalsze aresztowania i deportacje.

W momencie obniżenia ceny cegły w rejonie podwarszawskim do granic godziwego zarobku, izolacja wyżej wymienionych w Berezie zostanie przerwana jako zbyteczna.

Hieny

Ni stąd ni zowąd podskoczyła cena cegły. Czyżby jej wyprodukowanie wymagało większych kosztów? Bynajmniej... Paskarze i spekulanci wyśrubowali cenę i edy... [?] dlatego, że ruch budowlany wzmógł się, że popyt za cegłą jest o wiele większy...

Pamiętamy te orgie paskarstwa i spekulacji z czasów wojennych. Im większy był popyt na artykuły codziennej potrzeby — tem fantastyczniejsze za nie żądano ceny.

Ale chwała Bogu żyjemy w czasach pokojowych i ze szkodnikami, śrubującymi ceny, możemy sobie dać radę. Zapowiedział im też szef rządu, generał Składkowski, zdecydowaną walkę. Oświadczył, że w razie potrzeby zdoła ich odosobnić... Że nie dopuści, by szalała lichwa, by pleniło się paskarstwo.

Znajdujemy się bowiem właśnie w okresie, w którym — nareszcie! — po kilku latach zmniejszania się spożycia poczyna ono zwiększać się. Wzrosło spożycie cukru, soli, węgla, żelaza itd.

Wyobraźmy sobie, że w ślad za tym wzrostem spożycia poszłaby zwyżka cen, że szerokie warstwy pracownicze musiałyby więcej płacić za artykuły codziennej potrzeby, jedynie dlatego, by napchać kieszenie niesumiennych, chciwych na nadmierne zyski spekulantów.

Ta fala drożyźniana przekreśliłaby wszystkie rezultaty kilkoletniej walki o uzdrowienie naszego życia gospodarczego, byłaby stanowczą klęską dla świata pracy.

Nie zwyżka cen, a właśnie zniżka, winna być następstwem wzmożonego popytu. Im więcej spożywa się żywności, im więcej konsumuje wyrobów przemysłowych — tym powinny być tańsze. Bo przecież masowy wyrób przyczynia się do potanienia produkcji.

To muszą zrozumieć nasi producenci. I do tego bezwzględnie się zastosować. Po dobremu czy po złemu. Własnowolnie, czy przymuszeni.

Każda, choćby najdrobniejsza próba wyzysku, każdy objaw sięgania po niegodziwe ceny, każda forma paskarstwa i spekulacji — musi być wytępiona. W interesie państwa i w interesie szerokich warstw społeczeństwa

Alfons XIII przybył do Gibraltaru

Wodociąg madrycki w rękach powstańców

Kobiety i dzieci opuściły Alkazar

PARYŻ, 26.9.

Do Gibraltaru przybył z Włoch b. król hiszpański, Alfons XIII.

Ex-król nie zabierał dotychczas głosu w wydarzeniach hiszpańskich, zajęty wyłącznie kuracją.

Nie jest wykluczone, że obecnie Alfons XIII wypowie się publicznie o sytuacji w Hiszpanii.

Na froncie Sierra **wojska powstańcze opanowały już wszystkie zbiorniki w Loyoza, zaopatrujące Madryt w wodę.**

Powstańcy mogą w każdej chwili odciąć dopływ wody do stolicy.

W świetle komunikatu powstańczego **obrońcy Alkazaru stawiają w dalszym ciągu zacięty opór.** Samoloty powstańcze zrzuciły oblężonym, w liczbie jeszcze około 800, żywność i amunicje.

Radio sewilskie ogłosiło, że „świadomi powagi chwili **obrońcy Alcazaru usunęli z twierdzy kobiety i dzieci".**

Zarządzenie to oznacza, że kadeci **postanowili się bronić do ostatniej kropli krwi".**

Obrońcy Alkazaru podjęli niespodziewaną wycieczkę, w czasie której odrzucili o pareset metrów oddziały oblegające i wzięli znaczne zapasy materiału wojennego.

Wojska rządowe zostały na razie odwołane z pod Alkazaru — do obrony Toledo.

Bombardowanie Bilbao

Bombardowanie Bilbao przez lotników powstańczych, rozpoczęte o godz. 9 rano, trwało dwie godziny i miało charakter niezwykle gwałtowny.

W ataku brało udział 8 samolotów. W mieście wybuchły liczne pożary.

Bilbao jest otoczone ze wszystkich stron. Gubernator miasta przesłał generałowi Mola **warunki kapitulacji**, które zostały jednak przez powstańców odrzucone.

Konsul włoski w Barcelonie został uwięziony przez władze katalońskie. Wydarzenie to może mieć groźne następstwa dyplomatyczne.

„Milicja ludowa" aresztowała w Madrycie pannę Rosario Queipo de Llano, siostrę powstańczego generała.

Wyjazd p. ministra oświaty do Poznania

W dniu 3 października r. b. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Świętosławski udaje się do Poznania celem wzięcia udziału w mającej się odbyć dn. 4 października uroczystości nadania Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej doktoratu honorowego **uniwersytetu** poznańskiego, oraz w inauguracji **roku akademickiego** na tym uniwersytecie.

P. min. Świętosławski wygłosi podczas tych uroczystości przemówienie do młodzieży akademickiej p. t. „Młodzież akademicka wobec zagadnień teraźniejszości i przyszłości", które następnie będzie nadane przez wszystkie rozgłośnie polskiego radia w niedzielę 4 października o godz. 18.30

Toledo w ogniu

Huraganowy atak artylerii powstańców

(Telegram własny)

LIZBONA, 26.9.

Z Talevera de la Reina, gdzie mieści się obecnie sztab armii gen. Franco, donoszą, że w ciągu nocy na pozycje pod Toledo ściągnęła również powstańcza artyleria polowa i moździerze.

Pod osłoną nocy kolumna płk. Yague dokonała przegrupowania swych oddziałów i o świcie podjęty został gwałtowny atak na Toledo z dwu stron. Artyleria otworzyła huraganowy ogień na przedmieście. Od wybuchów granatów powstały liczne pożary.

Koło godz. 7-ej rano piechota powstańcza podjęła atak na pierwsze domy Toledo, została jednak wyparta z ulic.

Po tym nieudanym ataku rozpoczęło się ponownie bombardowanie miasta przez artylerię

W bitwie o Toledo biorą udział po obu stronach również samoloty. Pozycje powstańców obrzucane są bombami przez samoloty, jak z całą pewnością stwierdzono, pochodzenia sowieckiego.

Dziś w numerze Moja Gazetka

Międzynarodowy układ monetarny

(Początek na str. 1-ej).

Moratorium na długi zagraniczne

Poza tym dekret ministra finansów ustanawia, że należności handlowe i inne zobowiązania, ustalone w złocie lub w dewizach zagranicznych, których termin płatności przypada, poczynając od 26 września r. b., będą mogły być odłożone na pisemny wniosek dłużnika. Termin, od którego spłaty będą mogły być wymagane, ustalony będzie zarządzeniem ministra finansów. Wszelkie protesty w stosunku do transakcyj handlowych nie będą obowiązujące przed terminem, ustalonym przez dekret.

1 funt szterling — 4,86 dol.

LONDYN, 26.9. — Tel. wł. — Dziś nad ranem rząd brytyjski ogłosił deklarację zawarcia ze Stanami Ziednoczonymi i z Francją porozumienia monetarnego, na którego zasadzie Wielka Brytania i Stany Ziednoczone nie podejmą żadnej akcji represyjnej w stosunku do Francji przy przystosowaniu waluty francuskiej do walut angielskiej i amerykańskiej przez zdewaluowanie franka.

Wszystkie trzy rządy użyją będących w ich dyspozycji zasobów pieniężnych dla uniknięcia jakichkolwiek wstrząsów w równowadze monetarnej, jakie mogłyby wyniknąć w procesie przeprowadzania tej dewaluacji.

W stosunku do dolara funt szterling ma być utrzymany na swoim dawnym poziomie przed zejściem funta szterlinga ze złotego parytetu, to znaczy 4.86 dolara za funt szterling.

Deklaracja rządu brytyjskiego podkreśla również, że natychmiast podjęta zostanie przez wszystkie trzy rządy akcja celem usunięcia obecnego systemu kontyngentów i kontroli dewizowej i doprowadzenia do całkowitej wszechświatowej równowagi gospodarczej i stabilizacji.

Belgia przystąpiła do trójporozumienia

BRUKSELA, 26.9. Belgia przystąpiła do deklaracji angielsko - francusko - amerykańskiej w sprawie porozumienia monetarnego.

Giełda warszawska, jak zwykle w soboty, też nie odbywa dzisiaj zebrania. Ponadto finansjera żydowska ze względu na żydowski Nowy Rok nie zawiera żadnych tranzakcji.

Wobec wytworzonego przez zarządzenie francuskie chaosu nawet Bank Polski wstrzymał zakup wszelkich walut obcych, a przede wszystkim franka francuskiego.

W poniedziałek, jak się spodziewają, na rynku pieniężnym nastąpi już normalizacja stosunków.

Polska nie traci
na dewaluacji franka

Na bardzo uzasadnione i na ustach wszystkich będące pytanie: jaki oddźwiek w Polsce znajdą francuskie zarządzenia walutowe — otrzymała agencja „Iskra" następujące informacje:

Dewaluacja franka francuskiego **nie może wpłynąć** w najmniejszym stopniu **na techniczną sytuację Banku Polskiego**, gdyż pokryciem waluty polskiej są posiadane rezerwy w złocie. Następnie Bank Polski nie posiadał i nie posiada większego zapasu dewiz w walucie francuskiej.

Jeżeli chodzi o nasze życie gospodarcze, to nie było ono związane z frankiem francuskim tak silnie, jak z dolarem amerykańskim, względnie funtem angielskim i nie posiadało większych rezerw w walucie francuskiej, stąd też **spadek wartości franka nie grozi nam stratą finansową.**

Należy spodziewać się, że Francja pójdzie po linii zastosowanej przez Anglię, oraz Stany Ziednoczone i obniży parytet franka nie tylko w stosunkach wewnętrznych, ale i zewnętrznych, t. zn., że **zobowiązania zagraniczne w stosunku do Francji płacone będą według kursu franka nowego parytetu.** Na podstawie dotychczasowych informacyj z Paryża wynikało by, że dewaluacja franka wyniesie około 25 proc.

Obniżenie kursu franka nie może mieć wpływu na nasze stosunki finansowo - walutowe, gdyż Polska wprowadziła wiosną b. r. kontrolę nad obrotem dewizowym i nad handlem złotem, co zahamowało nieuzasadniony odpływ złota na cele spekulacyjne z Banku Polskiego.

Sytuacja finansowo - walutowa Polski w ostatnim czasie doznała wzmocnienia zarówno przez wzrost zapasu złota w naszej instytucji emisyjnej, jak też dużego uspokojenia na prywatnym rynku pieniężno kredytowym, a to na skutek zrównoważenia budżetu.

Oba te fakty zapewniają Polsce możność prowadzenia w dalszym ciągu dotychczasowej ustabilizowanej polityki walutowej.

Berlin przewiduje dwustronny układ
między Londynem a Waszyngtonem

BERLIN, 26. 9. Dewaluacja franka francuskiego stanowi tu sensację dnia.

Układ ten nazywają tu powszechnie ententą, bądź też paktem walutowym.

Zarówno polityczne, jak i gospodarcze koła tutejsze oceniają w pełni doniosłość decyzji gabinetu Bluma, nazywając go najważniejszym bodaj pociągnięciem, jakie uczynił rząd francuski od czasu stabilizacji franka za drugiego rządu Poincarego.

Następstwa wewnętrzno - polityczne — oświadczają w Berlinie — mogą być dla Francji niezwykle poważne. W przekonaniu kół tutejszych gabinet Bluma jest zagrożony, wątpliwe jest bowiem, by komuniści, przeciwstawiający się z zasady idei dewaluacji, poparli w danym wypadku w parlamencie postanowienia rządu.

Układ francusko - angielsko - amerykański daje natomiast pewne zabezpieczenie przed nową falą dewaluacji na całym świecie i będzie miał niewątpliwie decydujące znaczenie dla przyszłego kształtowania się gospodarki międzynarodowej.

Dotychczasowy chaos walutowy świata był bowiem główną przyczyną kryzysowych objawów i olbrzymiej bessy w handlu międzynarodowym.

W tutejszych sferach gospodarczych przypuszczają, iż poza tym układem spodziewać się należy bezpośredniego dwustronnego układu pomiędzy Londynem i Waszyngtonem, który ustabilizuje stosunek dwóch walut anglosaskich.

Podkreślają tu w każdym razie, iż po raz pierwszy udało się trzem ministrom skarbu ustalić równobrzmiące deklaracje.

Wyjazd min. Kościałkowskiego do Muszyny
na poświęcenie Domu Ociemniałych Żołnierzy

Dziś, w niedzielę odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia Domu Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P. im. Marszałka Piłsudskiego w Muszynie.

Na uroczystość udaje się do Muszyny minister opieki społecznej Zyndram - Kościałkowski, jako reprezentant Pana Prezydenta R. P. i P. Premiera.

Lądowanie 20 samolotów konkursowych
w Łucku

(Wn) Na lotnisku w Łucku wylądowali wczoraj uczestnicy konkursu juniorów, biorący udział w VI krajowym konkursie dla juniorów. Start odbył się w godzinach porannych z Wilna.

Po przebyciu trasy w III etapie na lotnisku w Łucku wylądowało 20 aparatów konkursowych oraz 3 aparaty pozakonkursowe. Lot odbył się szczęśliwie i bez wypadku.

Niekorzystne warunki atmosferyczne, jak gęste mgły na Wileńszczyźnie, opady deszczowe, oraz niskie płaty chmur, wpłynęły na nieznaczne obniżenie raidu.

Pierwszy wylądował na lotnisku w Łucku o g. 13 min. 20 aparat nr 2 Aeroklubu krakowskiego, pilotowany przez Janusza Tepa i Kotlarczyka.

Lądowanie następnych aparatów odbyło się w krótkich odstępach czasu. Ostatni lądował o g. 16 m. 28 aparat nr 19 Aeroklubu poznańskiego, pilotowany przez p. Modliborską i p. Hrynakowską.

Noc ubiegłą zawodnicy spędzili we Lwowie, po czym dzisiaj rano wystartowali do ostatniego etapu. Lwów — Dębica — Mielec — Sandomierz — Warszawa.

Lądowanie w Sandomierzu winno nastąpić najpóźniej o godz. 15-ej, przy czym za każdą rozpoczętą minutę po godz. 15-ej odliczone będzie od wyniku lotu 5 pkt. karnych.

Na ostatnmi odcinku trasy, Sandomierz — Warszawa, będzie ułożony szereg znaków o niewiadomej dla zawodników złości. Znaki te oznaczyć należy na mapie, dostarczonej przed odlotem przez komisarza sportowego w Sandomierzu.

W dniu dzisiejszym najmłodsi nasi piloci zdadzą ostatni egzamin: próbę C, polegającą na lądowaniu w wyznaczonych prostokątach i próbę D — odnalezienie 6 punktów, będących wierzchołkami trzech trójkątów o wspólnym wierzchołku w Warszawie. Każdy trójkąt wynosi około 150 km.

Zaproszenie wszystkich państw
do porozumienia

Telegram własny

PARYŻ, 26.9.

Minister finansów Auriol przyjął dziś rano dziennikarzy francuskich, którym oświadczył, że porozumienie walutowe trzech mocarstw otwarte jest dla wszystkich państw i wszystkie państwa zostaną zaproszone do udziału w nim.

Zawarcie ententy monetarnej jest pierwszym warunkiem pokoju walutowego, ten zaś pokoju gospodarczego.

Minister przekonany jest, że w najbliższym czasie przystąpią do tej umowy wszystkie państwa.

Aby uniknąć niesprawiedliwości społecznych mogących wyniknąć na tle dewaluacji franka, planowany jest szereg zarządzeń, a m. inn. konfiskata złota, specjalna opieka nad drobnymi rentierami, emerytami, byłymi kombatantami i t. d.

Przewidziane jest też dostosowanie uposażeń do kosztów utrzymania i nowych warunków finansowych. Rząd szczególnie bacznie będzie czuwał nad cenami i nie dopuści do drożyzny.

Na giełdzie warszawskiej

Obniżenie wartości franka francuskiego wywołało w stołecznych kołach finansowych zrozumiałe wrażenie, niemniej jednak nikt nie spodziewa się niekorzystnych wpływów tego zarządzenia na polski rynek pieniężny.

Na rynku walutowym panuje sytuacja nie pewna, banki wstrzymują się narazie z zawieraniem większych tranzakcji walutowych, oczekując na wyjaśnienie się położenia za granicą.

Kursów walut zagranicznych nie można w obecnej chwili ustalić, ponieważ główne giełdy światowe, a więc Nowy Jork, Londyn i Paryż zawiesiły dziś zebrania giełdowe. Również giełda w Zurychu, zawsze miarodajna dla kursów walut europejskich, jest nieczynna.

16 ustaw na straży francuskiego złota
Przymusowy wykup złota — odroczenie długów w złocie — walka ze zwyżką cen

PARYŻ, 26.9. — Ustawy, związane z dewaluacją franka, zostaną przedstawione komisji finansowej Izby deputowanych już w niedzielę po południu tak, aby w ciągu dnia poniedziałkowego mogły być załatwione przez Izbę, a we wtorek przed południem przez Senat.

Całokształt tych ustaw, jak zapowiadają, obejmuje 16 projektów.

Pierwsza grupa zawiera ustawę, zalecającą techniczne przeprowadzenie dewaluacji, a więc obniżenie wartości złotego franka. Z ustawą tą związana będzie ustawa, upoważniająca rząd do zawarcia nowej konwencji z Bankiem Francji, przerachowującej zapas złota banku francuskiego według nowego kursu.

Druga grupa zmierzać będzie do tego, by zabezpieczyć przeprowadzenie reformy od strony technicznej i finansowej.

Rząd francuski zamierza stworzyć **10-cio miliardowy fundusz stabilizacyjny** i wprowadzić ścisłą kontrolę rynku finansowego.

Rząd francuski wniesie ustawę **o przymusowym wykupie złota z rąk prywatnych po kursie dawnym**, tak, że ci, którzy w swoim czasie, chcąc zabezpieczyć się przed dewaluacją, skupowali i przechowywali sztaby złota, będą musieli obecnie oddać je skarbowi, otrzymując wzamian tylko dawną ilość franków papierowych, a nie większą ilość według nowego kursu.

Zarządzenie to nie tylko prowadziłoby do **uniemożliwienia wszelkiego wywozu złota z Francji**, naturalnie poza urzędowym, ale poza tym da rządowi znaczne, stezauryzowane dziś wewnątrz kraju zapasy złota, mogące poważnie zasilić zapasy Banku Francji.

Trzecia grupa ustaw będzie miała na celu złagodzenie skutków dewaluacji dla szerokich mas społeczeństwa. Dla drobnych ciułaczy, jak również dla przemysłu i handlu, przewidywać one będą **przyznanie dłużnikom prawa do żądania odroczenia płatności weksli handlowych i innych zobowiązań, wyrażonych w złocie lub w walutach zagranicznych**, których termin płatności upływał w dn. 26 września. Specjalne rozporządzenie ministra finansów określi datę, od której wierzyciel będzie mógł zacząć dochodzenie swej płatności.

Dalsze ustawy mają specjalnie **chronić interesy drobnych rentierów, emerytów i byłych kombatantów** oraz przewidywać zawarcie specjalnej konwencji między „Credit fonciere" i instytucjami samorządu terytorialnego, obarczonymi przez pożyczki hipoteczne. Konwencja ta zawierałaby obniżenie. Jednocześnie oddzielna ustawa ma otworzyć specjalne kredyty w wysokości 3 miliardów franków, oprocentowane po 5 procent dla instytucji samorządu terytorialnego.

Wreszcie jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień przy obniżaniu kursu franka będzie **zagadnienie cen,** od której to strony będą grozić stosunkowo największe niebezpieczeństwa podjętej reformy. W tym celu rząd projektuje ustawę, która umożliwiłaby skuteczniejsze czuwanie nad poziomem cen i uniemożliwienie wszelkiej nieusprawiedliwionej zwyżki, m. in. rząd zamierza w tej dziedzinie posługiwać się odpowiednią zmianą przepsów celnych.

Również i frank szwajcarski
ulegnie dewaluacji
Doniosła uchwała szwajcarskiego rządu

BERN, 26.9. Szwajcarska rada federalna odbyła dziś 4-godzinne posiedzenie, po zakończeniu którego ogłoszony został następujący komunikat urzędowy:

Po przyjęciu do wiadomości decyzji rządu francuskiego o dewaluacji franka mniej więcej o 30 procent, rada federalna doszła do przekonania, że w interesach gospodarki narodowej Szwajcaria będzie również musiała przybliżyć swą walutę do poziomu najpoważniejszych walut światowych.

W poniedziałek rada przedłoży radom związkowym swoje wnioski w tej sprawie.

Giełdy w tym dniu, jak również we wtorek, będą nieczynne.

Prezydent federacji szwajcarskiej Meyer zawiadomił dziś wieczorem przez radio naród szwajcarski o tym postanowieniu rady federalnej.

Obiad polsko-francuski
w Genewie

GENEWA, 26.9. Stały delegat Polski przy Lidze Narodów, min. Komarnicki z małżonką wydał wczoraj obiad, w którym wzięli m. in. udział: min. Beck, sekretarz gen. Ligi Narodów p. Avenol oraz członkowie delegacji francuskiej: senator Berenger, wiceminister Viennot, b. min. Mistler, dep. Grumbach, prof. Basdevant, p. Gianem i p. Spitzmueller. Z członków delegacji polskiej obecni byli m. in.: dyrektor Gwiazdowski i naczelnik dr. Kulski.

B. doradca finansowy atamana Petlury
aresztowany za aferę z „Pociągiem Wystawą"

W związku z dochodzeniem przeciwko organizatorom „Pociągu-Wystawy", został aresztowany i osadzony w więzieniu dyrektor „Centralnego towarzystwa popierania wytwórczości krajowej", Borys Rzepecki.

Rzepecki w latach 1917 — 1919 był doradcą finansowym atamana Petlury.

Śledztwo w aferze „Pociągu - Wystawy" zatacza coraz szersze kręgi, jednak szczegóły, ze względów łatwo zrozumiałych, trzymane są w tajemnicy.

Zakopcone mózgi rajców Fordonu
chcą wprowadzić karę chłosty do szkoły

Miasteczko pomorskie Fordon, sławne w całej Polsce z tego, że ma największe więzienie kobiece w swoich murach, chce obecnie wsławić się jeszcze czemś więcej: wprowadzeniem chłosty do szkoły!

Barbarzyńska kara, której wyrzekł się z obrzydzeniem cały cywilizowany świat, ma wrócić z triumfem do miasteczka, które już nie widzi innego środka pedagogicznego, jak tylko bat...

Oto na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej m. Fordonu, odbytym pod przewodnictwem burmistrza p. Wawrzyniaka, członkowie tej Rady domagali się — i to nawet jednomyślnie — uchwalenia wniosku o przywrócenie kary chłosty w szkołach powszechnych, ponieważ młodzież szkolna lekceważy wszystkich i na każdym kroku napotyka się rzekomo na rozwydrzenie.

Zakopcone mózgi rajców Fordonu uważają, że kara chłosty może usunąć to rozwydrzenie i da nauczycielowi możność karania krnąbrności i uporu.

Radek w więzieniu

MOSKWA, 26.9 — Śledztwo w sprawie Karola Radka, prowadzone jest w dalszym ciągu.

Bucharin w dalszym ciągu podpisuje „Izwiestja" jako redaktor naczelny, lecz w redakcji dziennika, mimo powrotu z urlopu, nie urzęduje.

Krwawa bitwa w Palestynie
z oddziałem powstańców arabskich

JEROZOLIMA, 26.9.

Wczoraj wieczorem doszło między oddziałem wojsk brytyjskich a powstańcami arabskimi do jednej z największych bitew od czasu wybuchu rozruchów w Palestynie.

Oddział strzelców szkockich zaatakował większą grupę powstańców koło Jenin. Na pomoc wojskom wezwano samoloty, które zaatakowały tyły głównego oddziału powstańców.

Bitwa trwała kilka godzin. Arabowie stracili przeszło 50 zabitych i rannych. Jeden z samolotów brytyjskich lądował przymusowo, przy czym pilot został ranny. Po stronie wojska zabity został 1 żołnierz. Oddział arabski został rozproszony.

Druga większa utarczka wywiązała się pod Hebronem w związku z napadem na kupców arabskich. Oddział wojska urządził pościg za bandytami i natrafił na grupę 50 powstańców arabskich. W czasie walki 3-ch Arabów zostało zabitych, a kilkunastu rannych. Po stronie wojska został raniony 1 oficer i 1 żołnierz.

Skrzynia z bombami
wykopana w ogrodzie endeckiego terrorysty

W związku z wybuchem kilku bomb w Sosnowcu, a ostatnio w kinie „Palace" — policja zatrzymała ponad 20 osób, z których 3 osadzono w więzieniu, resztę zaś uwolniono.

W więzieniu osadzeni zostali członkowie Stronnictwa „narodowego": Józef Hincinger, Bogusław Grudniewicz i Henryk Zawadzki.

Policja przeprowadziła poszukiwania w ogrodzie ojca Grudniewicza przy ul. Wyspiańskiego 37. Po przekopaniu ogrodu znaleziono skrzynię, w której znajdowały się bomby, materiały wybuchowe lonty i kapiszony. Jedna ze znalezionych bomb z mechanizmem zegarowym była o znacznej sile wybuchowej.

Dalsze dochodzenie prowadzone jest energicznie.

Nie w czasie zeznań podatkowych
zmarł ś. p. prof. Safarewicz

W związku ze zgonem prof. Aleksandra Safarewicza w lokalu 3 Urzędu skarbowego w Wilnie ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż nie jest prawdą jakoby Urząd skarbowy w Wilnie „chciał od profesora Safarewicza po raz drugi ściągnąć już raz zapłacony podatek".

Profesor Safarewicz otrzymał wezwanie o podanie Urzędowi dodatkowych wyjaśnień do zeznania o podatku dochodowym, które mogły być złożone w drodze pisemnej.

W dn. 22 b. m. ś. p. prof. Safarewicz zgłosił się z samego rana osobiście do Urzędu skarbowego z prośbą o załatwienie jego sprawy podatkowej i mimo, że interesanci załatwiani są w godzinach od 10 do 13, został przyjęty ze względu na jego stanowisko społeczne.

W czasie rozmowy z urzędnikiem jeszcze przed przystąpieniem do złożenia wyjaśnień prof. Safarewicz zasłabł i zmarł.

Wszyscy przesłuchani protokólarnie urzędnicy stwierdzili, że rozmowa prowadzona była w tonie spokojnym, to też zgon prof. Safarewicza przypisać należy jedynie nieszczęśliwemu wypadkowi.

Sekretarz policji w Lille
zdefraudował pieniądze Polaków

LILLE, 26.9. W wielkim osiedlu wychodźczym w Barlin wykryto nadużycia, jakich dopuszczał się od roku sekretarz policji M. Clamer przywłaszczając sobie opłaty od podań o karty tożsamości dla **cudzoziemców**.

Według dotychczasowych obliczeń sprzeniewierzenia te przekraczają kwotę 15.000 f.f. i dotyczą przeszło stu poszkodowanych wśród których znaczną większość stanowią Polacy.

GIEŁDA

z dnia 25 b. m.

Bank Polski płaci za: dolary 5.27 i pół, fr. franc. 34.83 i pół, mk. niem. 133 w srebrze 144, funt ang. 26.77, guld. gd. 99.80. Tendencja nieco mocniejsza.

4 proc. Konsolid. 45.50, Dolarówka 45, 5 pr. poż. konwers. 50, 3 proc. poż. inst. I em. 61.50, seria 75. 6 proc. poż. dol. 62, 7 proc. poż. stab. 52.25. Dillon 63.75, Śląsk 53.88, Magistrat 53.63, 4 i pół proc. LZZ 44.75, 5 proc. LZ m. W. stare 55.75, 5 pr. LZ m. W. 1933 r. 54, 3 proc. renta ziemska 50.

B. Polski 102, Węgiel Warsz. 14.75, Lilpop 12.85.

Gmach, który kosztował 50 milionów

„Pałac Narodów" - nowoczesna wieża Babel

(Korespondencja własna)

Genewa, we wrześniu.

Historia ma swoje kaprysy.

Liga Narodów przeprowadziła się do nowego pałacu w okresie swego największego upadku.

Właśnie w tych dniach odbyło się w nowym gmachu pierwsze posiedzenie Rady Ligi. Odbyło się w chwili, gdy cały wysiłek ligowej dyplomacji zmierza do wyrzucenia z Ligi nie tego państwa, które napadło na inny kraj, lecz właśnie — o ironio! — ofiary napaści...

Niewesoła jest więc przeprowadzka.

Każdy, kto wchodzi do nowego pałacu, zastanawia się w głębi duszy, jaki los czeka ten pałac w bliższej lub dalszej przyszłości.

Ten i ów dowcipkuje, że to będzie niebawem szpital dla rannych nowej wojny europejskiej, albo sanatorium, albo kasyno gry.

Inni pocieszają się, że już gotów jest gmach dla... przyszłej konferencji pokoju. Niektórzy z melancholią snują analogie z „pałacu pokoju" w Hadze. Pałac ten wykończony został w roku 1913. W rok później...

Pięćdziesiąt narodów

Ale mniejsza o to proroctwa. Jakikolwiek los czeka pałac Ligi, pozostanie on symbolem pewnego wspólnego wysiłku ludzkości. Nad brzegiem Lemanu, na pięknym wzgórzu Ariana, ludzie XX wieku postawili nową wieżę Babel.

Nigdy bodaj chyba tyle narodów nie złożyło się na budowę jakiegoś gmachu, jak właśnie tutaj.

Pięćdziesiąt zgórą państw świata — oto ofiarodawcy „Pałacu Narodów". Architekci, którzy go planowali, robotnicy, którzy go budowali, materiały, z których go wzniesiono — pochodzą z najróżniejszych krajów Europy.

Wersal Nr. 2

Jest tylko jeden pałac w Europie, który rozmiarami nie ustępuje genewskiemu „Pałacowi Narodów". Pałacem tym jest Wersal. Kubatura obu gmachów jest mniej więcej jednakowa.

Pałac jest więc potężny. Długość jego wynosi około 2 kilometrów, i można się dobrze zmęczyć, biegając z jednego skrzydła do drugiego.

Koszt był proporcjonalny do rozmiarów. Pałac Narodów kosztował bezmała 30 milionów franków szwajcarskich — 50 milionów złotych.

Jest to dużo, zwłaszcza wobec nikłości wyników, osiągniętych przez Ligę.

Ale ostatecznie jeden wielki pancernik kosztuje niewiele mniej. Więc może warto było wydać tę sumę, aby dowieść przyszłym pokoleniom, że ludzkość pierwszej połowy XX wieku myślała nie tylko o wzajemnym niszczeniu się i mordowaniu.

Gdzie kucharek sześć...

Międzynarodowość w budowie pałacu miała i swe złe strony.

Przysłowie mówi, że „gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść". Architektów pałacu było pięciu, każdy był innej narodowości i należał do innej szkoły. Nic więc dziwnego, że... kłócili się cały czas.

W tych warunkach pałac mógł wypaść gorzej, niż obecnie się przedstawia. Niewątpliwie nie jest to jakieś arcydzieło i napewno nie będzie równie reprezentacyjny dla XX wieku, jak Wersal dla swej epoki.

Ale wstydu swym twórcom nie przynosi.

Jest prosty, bezpretensjonalny. Jest tylko za zimny. Może brak mu duszy?...

Głos świata

Najbardziej monumentalną część pałacu, to sala zgromadzeń. Nie jest ona jeszcze wewnątrz całkiem gotowa, ale można już wyobrazić sobie czym będzie.

Znajdzie tu miejsce 260 delegatów, drugie tyle rzeczoznawców, 500 dziennikarzy, publiczność.

Tu odbywać się będą wszystkie wielkie konferencje międzynarodowe. Stąd rozbrzmiewać ma głos możnych tego świata, wzywających narody do pokojowego współżycia.

Ma rozbrzmiewać donośnie. Uczyniono więc wszystko, aby akustyka była znakomita. Poradzono się nawet dyrygentów najbardziej znanych orkiestr na świecie. Wedle ich wskazówek konstruowano sale.

Oby tylko dyplomaci mieli do powiedzenia rzeczy godne słuchania!

Paradoksy

W chwili obecnej gorączkowo wykańcza się sale Rady. Jest ona ozdobiona malowidłami ściennymi, wyobrażającymi symbolicznie dobrodziejstwa pokoju i potworności wojny. Są one piękne, ale...

Bo jest i „ale". Malowidła te są dziełem słynnego malarza hiszpańskiego Serta. Ofiarował je rząd hiszpański.

Tymczasem zaś w Hiszpanii inne arcydzieła tegoż malarza w jednej z katedr prowincjonalnych uszczone są przez wojska rządowe. Co za paradoks!

W innej sali jest gobelin, ofiarowany przez Austrię. Przedstawia on „koniec inwazji barbarzyńców" — odparcie Turków z pod Wiednia. Turcy uczuli się dotknięci tym gobelinem.

Czyż nie jest smutnym paradoksem, że nawet dzieła sztuki mogą być przyczyną konfliktów między narodami?

Niełatwo jest zaiste narodom znaleźć język wspólny. „Pałac Narodów" został wprawdzie szczęśliwie wzniesiony, ale historja wieży Babel nie jest tylko opowieścią biblijną...

Al. Br.

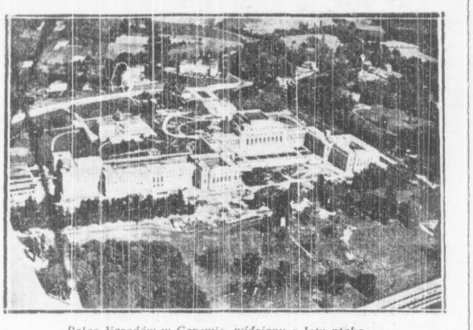

Pałac Narodów w Genewie widziany z lotu ptaka.

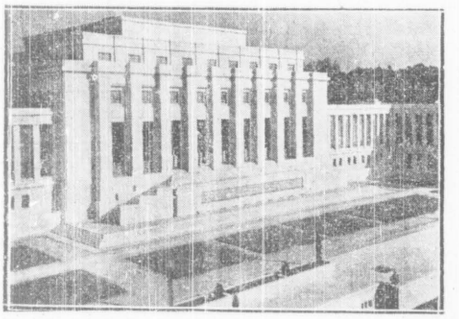

Sala zgromadzeń.

W dniu święta

naszej sąsiadki morskiej

Dania wobec swojej stosunkowo bardzo znacznej linji wybrzeża morskiego, stworzona była na kraj żeglarzy i takim krajem była po wszewięki i jest w dalszym ciągu.

Nieustanne zmaganie się z groźnym żywiołem nadaje charakterom i umysłom wiele cech dodatnich. Duńczyk, urodzony żeglarz, posiada je wszystkie, a więc: odwagę energię, wytrwałość, przedsiębiorczość, a zarazem wielkie opanowanie i równowagę wewnętrzną.

Państwo duńskie, jako całość, istnieje tysiąc lat, bowiem już w wieku 10-ym władca części półwyspu, Gorm Stary, zjednoczył pod swoim berłem drobne księstwa, zajmujące obecne terytorium Danii. Jeden z następców jego, Kanut Wielki podbił Anglię, Norwegię i nasze Pomorze. Był to potężny władca, z którym w wieku 11-ym musiały się poważnie liczyć ówczesne państwa całej Europy.

W ciągu swej wielowiekowej historii Dania toczyła wiele szczęśliwych wojen, które utrwalały jej niepodległość i stanowisko wśród państw innych. Niepomyślną była tylko ostatnia z wojen, prowadzonych przez Danię, a mianowicie kampania duńsko - prusko-austrjacka w roku 1864, kiedy to Dania utraciła Szlezwig, Holsztyn i Lauenburg, do których posiadania powróciła dopiero na mocy traktatu wersalskiego.

Obecny król Danii, Chrystian X, z dynastii Szlezwig - Sondenburg-Glüksburg, urodzony w roku 1870 objął tron po śmierci swego ojca. Fryderyka VIII. Żonaty jest z Aleksandryną z domu Meklemburg-Szweryn. Następcą tronu jest książę Fryderyk, urodzony w r. 1899.

Dziś Dania obchodzi urodziny króla, co jest jednocześnie jej świętem narodowym.

W związku z tym zamieszczamy poniżej przekład duńskiego hymnu narodowego. Tekst jego datuje się z przed dwustu niemal lat. Jest to rodzaj rapsodu rycerskiego, w którym jest mowa o królu Chrystianie IV oraz o bohaterach narodowych: Nielsie Juelu i Wesselu Tordenskjöldzie.

Piękny ten utwór poetycki, wolny od wszelkiej banalności, natomiast pełny swoistego charakteru, ukazuje się po raz pierwszy w przekładzie polskim.

Król Chrystian tam, pod masztem stał
W dymach i mgle,
Gdy mieczem ciął, na strzępy rwał
Hełmy gotyckie, — rósł stos ciał,
Podały maszty, jak drzewa zwał
W dymach i mgle,
I pierzchą wróg w popłochu precz,
Tak groźny jest Chrystiana miecz, —
Tak mie!

Niels Juel w burz wsłuchał się wiewu;
Już nadszedł czas !
Wzniósł flagę, krwaną niby krew
I wraz do boju podał zew,
I wołał, burzy głusząc wiew:
Już nadszedł czas !
I pierzcha wróg. Któż siły swe
Z Juelem Duńskim zmierzyć śmie
Choć raz?

Morze! Błysk zbroi Wessla twój
Rozjaśni cień.
Rycerzy cię zagarnął rój,
Śmierć i strach siali, idąc w bój,
I z fal twych jęków tryskał zdrój...
Tordenskjöld! Więc los Bogu złóż,
Bo Danii grom wytrzyma któż
Bez drżeń?

Szlaku, coś Danię wiódł do chwa,
Poprzez fal czub!
Obyś ty schron druhowi dał,
Co gardząc śmiercią, dumny trwał,
Jak ty, gdy burz się toczy wał
Poprzez fal czub.
Obym zwycięski wśród twych dróg
W tobie, o morze, znaleźć mógł
Mój grób...

Przełożył
St. Ćwierczakiewicz.

Na ekranie życia

O wypoczynek robotniczy

Białostocka Ubezpieczalnia Społeczna podjęła inicjatywę zorganizowania kolonii wypoczynkowych dla robotnic i robotników fabrycznych w Rudzie pod Wałdami, gdzie w okresie wakacyjnym odbywają się kolonie dla dzieci szkolnych.

Wobec tego, że zakupienie terenów pochłonąć ma pokaźną sumę, Ubezpieczalnia postanowiła urządzić w Rudzie kolonię wypoczynkową czynną bez przerwy z wyjątkiem okresu kawacyj szkolnych.

Na razie postanowiono wysłać na kolonię robotnice i robotników, zakwalifikowanych z uwagi na stan zdrowia przez lekarzy rejonowych.

Na pierwszą turę zakwalifikowano 130 robotnic. Otrzymały one zwolnienie od lekarzy i przyznano im normalne, 50-procentowe zasiłki Ubezpieczalni. Koszt pobytu na kolonii wynosi 50 groszy dziennie.

Zdawałoby się, że amatorów na kolonię będzie bardzo dużo. Tymczasem na 130 zakwalifikowanych robotnic zgłosiło się tylko 20.

Czemu przypisać tę obojętność wobec kolonii wypoczynkowej? Nie jest to z pewnością niechęć. Działa tu jakaś ukryta przyczyna, jakaś wada organizacyjna, którą corychlej należy wykryć i usunąć, gdyż godzi ona w zdrową i pożyteczną inicjatywę.

Osobliwy wyrok

Trybunał w Debreczynie na Węgrzech rozpatrywał skargę zawodowego żebraka, kaleki o jednej nodze, który w wypadku tramwajowym postradał drugą nogę. Kaleka skarżył zarząd tramwajów o odszkodowanie.

Sąd oddalił skargę.

Wskazał, że w zawodzie żebraczym utrata drugiej nogi nie tylko nie stanowi przeszkody w zarobkowaniu, lecz — zwiększa jego szanse.

Ten paradoksalny wyrok jest curiosum, świadczącym, że Temidę stać niekiedy na osobliwe pomysły.

Prawdzic.

Spekulację drzewem zahamować może

Dyrekcja Lasów Państwowych

Niezależnie od sztucznej zwyżki cen cegły, wywołanej karygodną spekulacją, przemysł budowlany został zaskoczony również podrożeniem drzewa.

Sfery fachowe uważają, że akcję spekulacyjną sparaliżować mogłaby Dyrekcja Lasów Państwowych, rzucając na rynek większe ilości drzewa budulcowego.

Zasilenie rynku dostateczną ilością drzewa, umożliwi normalny rytm budowlany, z którym związane jest dalsze ożywienie gospodarcze.

Co w trawie piszczy...

Trudna sprawa

Podobno Akademia Literatury ma przyznawać wawrzyny tym osobom, które potrafią pisać bezbłędnie według zasad nowej ortografii.

Zachodzi obawa, że w tym roku nikt nie otrzyma wawrzynu.

Łamigłówka dyplomatyczna

Przyjazd negusa do Genewy skomplikował poważnie sytuację w Lidze Narodów.

A przecież właściwie chodzi tylko o drobnostkę. O to, żeby uznać aneksję Abisynii... nie uznając jej...

Hierarchia

Na szczycie wielkiego, czterdziestopiętrowego drapacza chmur spotykają się dwaj bankierzy amerykańscy.

Z zachowania ich można poznać, że przybyli tu w celach samobójczych.

— Niech mi pan pozwoli skoczyć — mówi pierwszy — jestem zrujnowany!... W ciągu tygodnia straciłem milion dolarów!

— Co? — woła drugi. — Cóż za bezczelność! Ja straciłem w ciągu trzech dni dziesięć milionów i mam zamiar rzucić się z 40-go piętra, a pan dla głupiego miliona chce skoczyć z tego samego piętra? Nie, niech pan zejdzie przynajmniej na 39-te!

Kapryśna Marianna

Znakomity polityk angielski Winston Churchill jest wielkim frankolitem.

W wywiedzie udzielonym przed paroma dniami jednemu z dziennikarzy paryskich powiedział:

— Francja jest czarująca ale kapryśną kobietą, którą kocha się raczej dla jej wad, niż dla jej zalet !

Jak Wojciech Bogusławski zastawiał materace...

Smutne kartki z życia „Ojca Teatru"

Warszawa czci dziś Wojciecha Bogusławskiego, twórcę polskiego teatru, założyciela aktora, autora, reżysera i dyrektora.

Na Placu Teatralnym przed gmachem Teatru Narodowego staje pomnik Bogusławskiego, pomnik, który należał mu się od dawna.

Jak też wyglądało prywatne życie Wojciecha Bogusławskiego, z jakimi borykał się trudnościami, tworząc z niczego polski teatr, zwalczając niechęć polskiej publiczności do sztuk rodzimych, konkurencję obcych trup teatralnych, przesądy, z jakimi odnoszono się wówczas do stanu aktorskiego.

A nade wszystko, jak walczył z biedą, a nawet nędzą, zakradającymi się do jego domu.

Na to ostatnie pytanie aż radto wymownie odpowiedzą listy Wojciecha Bogusławskiego do przyjaciela jego Tomaniewicza we Lwowie. Listy te pisane były jesienią r. 1799 z Warszawy, do której się właśnie Bogusławski przeniósł ze Lwowa.

Listów tych zachowało się 12. Drukowane były w r. 1895 w „Tygodniku Ilustrowanym" przez p. Schnüra-Peplowskiego, który je zebrał i pomieścił bez komentarzy.

Zaznaczyć należy, że r. 1799 nie był początkiem kariery Bogusławskiego, że miał on za sobą dwukrotną dyrekcję teatru w Warszawie (w r. 1783 i w latach 1790 — 1794), że miał dalej za sobą niebywały sukces swej okolicznościowej sztuki „Dowód wdzięczności narodu" wystawionej w r. 1791 i grającej cały rok i nie mniejsze powodzenie „Krakowiaków i górali" w r. 1794 oraz długi szereg innych sztuk, że dalej nie był już młodzikiem, ale człowiekiem 42-letnim, mężem i ojcem gromadki dzieci.

Gdy to wszystko weźmiemy pod uwagę i potem uważnie odczytamy te listy, zrozumiemy w całej pełni, czym było życie codzienne człowieka, któremu dziś Warszawa stawia zasłużony pomnik.

*

Listów jest dwanaście: pierwszy z nich datowany 31 sierpnia 1799 roku, ostatni 22 października tegoż roku.

Bogusławski przybył do Warszawy w maju 1799 r. po czteroletnim prowadzeniu Teatru Lwowskiego, na którym stracił przeszło 12 tysięcy złotych polskich.

Przyjechał furmanką prywatną, gdyż wypadało to taniej niż dyliżansem, nie zapłacił furmanom za przejazd ani przewóz rzeczy.

Zabrał ze sobą żonę i troje dzieci, jednego zaś synka Leopolda zostawił we Lwowie. Większość jego rzeczy pozostała we Lwowie za długi.

Bogusławski polecił swemu przyjacielowi Tomaniewiczowi rzeczy te wykupywać w miarę, jak będzie mu nadsyłał pieniądze. Ponieważ teatr otworzył dopiero w sierpniu, więc wtedy też rozpoczęła się ta wiele mówiąca korespondencja na temat wykupu rzeczy, regulowania długów, przyrzeczeń rychłe zapłaty, wypytywania o dzieje toczących się przeciw niemu we Lwowie procesów.

Pod listami podpis: „Zawsze życzliwy Jego przyjaciel Wojciech Bogusławski", albo Dobry przyjaciel i życzliwy Bogusławski" lub „Twój dobry przyjaciel i sługa Bogusławski".

Oto, jak wyglądają polecenia Bogusławskiego:

W sierpniu pisze:

„Wykup WPan z fersacamtu *) medalionik złoty z łańcuszkiem pani Lampell **) i pierścioneczki. U Józefa jest jeszcze łańcuszek z kamieniami czerwonymi, za dukata zastawiony, potem wykup zegar od Zinkiewicza za 10 złotych, powykupuj srebra i odeślij mi one.

Madamie odeśle pieniądze, ale trzeba od niej odebrać pierścionek z brylancikami".

Tyle o zastawionej, jak widać w różnych miejscach rozmaitej swojej cudzej biżuterii.

Na tym, jednak, nie koniec. Bogusławski musiał zostawić we Lwowie za długi i przedmioty potrzebniejsze niż biżuteria.

Oto urywek z listu pisanego we wrześniu:

„Rzeczy zostawione u Józefa w garderobie: 1 kamizelka bogata z kamieniami, haftowana, 1 kamizelka atłasowa haftowana niebiesko, 1 kamizelka grodytorowa biała w kwiatki, 1 frak granatowy kamlotowy, 2 kamizelek piikowych, jedna w waskie niebieskie paseczki, druga gładka".

Były to najwidoczniej jego stroje teatralne, potwierdza to przypuszczenie dopisek Bogusławskiego, że rzeczy te są mu pilnie potrzebne.

A oto w liście z września, który to miesiąc pisze Bagusławski w ten sposób: 7-bris, podobnie jak październik 8-bris, listopad 9-bris i t. d., takie wyliczenie zostawionych za długi przedmiotów:

„Odeślij mi rzeczy: skandalet miedziany, kałamarzyk porcellanowy, umbrellę moją zieloną do świec, obraz Pana Jezusa, puzderko z flaszami do wódki, książkę w czerwoną skórkę oprawną z kopersztychami „La pucelle d'Orleans", bo to kosztuje 13 złotych w samym Londynie".

Jeden z listów wrześniowych jest cały poświęcony wskazówkom, w jaki sposób Tomaniewicz ma przez podstawionych przyjaciół wykupywać książki i „kopersztychy" z mieszkania Bogusławskiego, wystawione przez wierzycieli na licytację.

Wreszcie, 3 października znajdujemy w liście następujący urywek:

„Bądź grzeczny oddać pani Kieszerowej 5 złotych i odebrać kitajkę zieloną, 6 bretów z falbaną, czyli cały kabat i przesłać to za jedną okazją".

I w końcu najbardziej przejmujące polecenie:

„Pan Jaffin a conto swoich 8 dukatów wziął ode mnie materace, weź WPan kwit od niego, czyli karteczkę która mu dałem..."

W tym morzu okropnych kłopotów finansowych wykupywania wszystkiego aż do materaców, bladoby brzmią wzmianki o teatralnej działalności wielkiego „ojca teatru". Co więcej pisze o niej tylko w związku ze sprawami finansowymi

Dowiadujemy się więc, że pieniądze, które posyła na wykupienie rzeczy napłynęły z abonamentów na 4 zimowe miesiące nabywanych przez warszawską publiczność.

We wrześniu pisze krótko:

„Ja dopiero dwa razy grałem...".

10 września pisze:

„Ja grałem już pięć razy, ale Warszawa jest jeszcze goła, dopiero się w przyszłym miesiącu zjeżdżać zaczną...".

Sezon rozpoczął operą Martiniego „Drzewo Diany", nazajutrz dał tragedię „Inez de Castro", nazywaną przez publiczność dżdżem łez".

22 października pisze:

„Przez całe dwie niedziele byłem tu w obrotach względem opery „Pustelników", która Gubernium zakazywało, a Publicum chciało jej koniecznie".

Tyle o teatrze w całych dwunastu listach. A potem znowu bez końca wskazówki, gdzie, co i za ile wykupić, jak uniknąć licytacji, jak odłożyć termin procesu, jak uratować trochę rzeczy, obietnice przysłania pieniędzy, poniżenia, prosby..

Dwanaście pożółkłych arkusików pisanych ręką człowieka, który założył podwaliny dla polskiego teatru — to dwanaście etapów jego męki. Najstraszniejszej, bo powszedniej, codziennej, chwytającej za gardło beznadziejnością, targającej nerwy do ostatka — walki o chleb powszedni

Kar. Beyl

*) Lombardu. **) Artystki jego trupy.

Powietrzne cudo

dla komunikacji Nowy Jork — Londyn

48 pasażerów — 6 motorów — samolot w powietrzu — okręt na wodzie

W maleńkiej mieścinie Bridżdorfie, nad brzegiem zatoki Long-Aleud, około 100 km od Nowego Jorku — rośnie wielki rewolucjonista. Za pół roku wyruszy w świat. W ciągu jednej doby połączy Ameryke z Europą, ściśnie kule ziemską do rozmiarów szkolnego globusu.

W pilnie strzeżonej, jak średniowieczny zamek fabryce, konstruktor inż. Sikorski, zamerykanizowany Rosjanin, montuje olbrzymi okret powietrzny. Cała sprawa otoczona jest jeszcze tajemnica.

Za kulisami przyszłości

Po długich staraniach udało nam się uzyskać pozwolenie zwiedzenia zakładów. Spojrzeliśmy za kulisy niedalekiej przyszłości, która może być początkiem całkowitej zmiany stosunków komunikacyjnych na świecie.

Fabryka samolotowa w Bridżdorfie zajmuje olbrzymią przestrzeń — lądu i wody. Od strony lądu otoczona jest wysokim murem. Odźwierny spogląda na nas nieufnie, bada i wyjaśnia najdrobniejsze szczegóły naszych przepustek. Wreszcie stajemy w gabinecie inż. Sikorskiego. Łysa czaszka, bystre oczy, krótko przycięty wąsik, idziemy do olbrzymiego hangaru, podobnego do hangaru sterowca.

Narodziny olbrzyma

Na betonowej posadzce szkic-olbrzym, narysowany białą farbą. Za pół roku na odrysowane pole padnie część „żywego" samolotu.

— To wszystko prawda, proszę pana. Wyfrunie stąd olbrzym, który będzie mógł zabrać 48 pasażerów i 10 ludzi załogi. W ciągu 24 godzin będzie w Londynie — mówi konstruktor spokojnie, monotonnie.

Powiało ku nam tchnieniem sensacji, niemal cudu.

— To oznacza śmierć sterowca Hindenburga, który przebywa tę drogę w 3 doby?

Sikorski nic na to nie odpowiedział.

— Interesuje pana konstrukcja?

I nie czekając na odpowiedź, wykłada:

— Muszę panu wyjaśnić przede wszystkim, że mój samolot, to właściwie nie jest samolot. To jednocześnie okręt. A nawet, przystosowany jest, w razie jakiejś nieprzewidzianej potrzeby, do lądowania i posuwania się po ziemi. 6 motorów — ogólna siła 1000 koni mechanicznych.

Latający hotel

Przechodzimy z powrotem do gabinetu inżyniera. Oglądamy model.

— Jak pan widzi — objaśnia konstruktor — wnetrze składa się z dwu pięter. Na dole mamy po obu stronach korytarza rzędy kajut. Meble służą „do wszystkiego": w nocy — łóżka, we dnie — fotele i sofy. O, tutaj — miejsce na dancing, gdzie 12 par może swobodnie tańczyć.

Na drugim piętrze — bar i weranda, kajuta kapitana, kuchnia. Na skrzydłach — taras. Przy pomocy kontaktów, lekko ustępujących pod naciskiem palca, dzięki skomplikowanemu systemowi dźwigni, kapitan ze swej kajuty rządzi olbrzymem, jak zabawką dziecinną.

Samolot może przebyć bez opuszczania się, do 7.500 km. Motory są rozmieszczone tak, że w wypadku defektu można je naprawiać w locie. Wystarcza, jeżeli czynne są 4.

Powieść i życie

— Juliusz Verne napisał powieść p. t. „Król przestrzeni", w której kreśli wizję takiego samolotu — okrętu — samochodu — łodzi podwodnej. O ile sobie przypominam powieściową wizję Vernego strzaskał piorun — powieściowy. Czy pan nie obawia się burzy dla swego olbrzyma?

— Samoloty — między innymi kilka mojej konstrukcji — latają na szlakach ponadoceanicznych od 7-miu lat. Niejedną spotkały burzę na mej drodze, a mimo to nie mieliśmy ani jednego wypadku, najmniejszego nawet uszkodzenia. W razie burzy w dalszych warstwach atmosfery samolot może wzbić się na wysokość 6 — 7.000 m i szybować spokojnie, rozwijając szybkość 400 km na godzinę. Oczywiście, na tej wysokości pasażerowie muszą zakładać maski tlenowe.

Za kilka lat

Inżynier prowadzi nas przez podwórze do warsztatów. Robotnicy witają Sikorskiego przyjacielskimi gestami i uśmiechami. Konstruktor równie serdecznie im odpowiada.

— Oto naturalnej wielkości model motoru, wmontowany w skrzydło.

Przed nami olbrzym wysokości człowieka. A skrzydło! W jego wnętrzu można stać swobodnie.

— Mój aparat zapoczątkuje właściwą komunikację samolotową między Ameryką i Europą. Jestem pewien, że dożyję chwili, gdy będą kursowały samoloty pojemności 100 — 150 ton o skrzydłach 2 razy grubszych niż te. Pan napewno będzie latał samolotem 300-tonowym — kończy z uśmiechem Sikorski.

Wynalazek, technika — to są prawdziwe, twórcze siły rewolucyjne, posuwające ludzkość olbrzymimi skokami w jej rozwoju.

Henri Gris

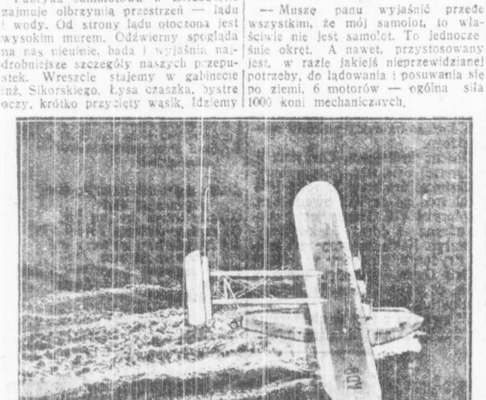

Amfibia konstruktora Sikorskiego

Potok kwasu siarczanego

„zagazował" centrum Budapesztu

Kilkunastu rannych podczas paniki

W centrum stolicy Węgier na placu Kossutha tramwaj najechał na samochód ciężarowy, wiozący balony z kwasem siarczanym. Samochód przewrócił się a kwas z rozbitych balonów rozlał się na bruk.

Kwas siarczany począł szybko parować, wypełniając plac i przyległe ulice gęstym, duszącym dymem. Wśród przechodniów wybuchła panika. Kto żyw rzucił się do ucieczki. W sąsiednim parku poraniono w tłoku kilkoro dzieci. Służące, towarzyszące dzieciom, porzucały je i same ratowały się ucieczką w ulice „niezagazowane".

„Atak gazowy" pociągnął za sobą kilkanaście ofiar, zranionych podczas paniki.

Wezwana straż ogniowa skierowała na rozlany kwas strumienie wody i w godzinę oczyściła zupełnie plac z „gazu".

Francuskie czołgi

W dolinie rzeki Durance odbywają się manewry francuskich wojsk alpejskich pod kierownictwem generała Mittelhausera. Na zdjęciu czołgi, biorące udział w manewrach.

20 sekund utonęło w Marnie

Stopery niełaskawe dla Kepela

Paryż, 22 września

Wczoraj po raz drugi startował Kepel we Francji. Po zdobyciu przez niego mistrzostwa Sekwany, uważany był w tym biegu za faworyta, to też niemałe było zdziwienie gdy zajął piąte dopiero miejsce.

Dla nas co prawda nie było to niespodzianka, gdyż Polak w wyścigu tym miał bardzo mizerne szanse. — Przede wszystkim, przyjechał dopiero w sobotę wieczorem z Amsterdamu, to też nie miał czasu odpocząć po mitingu i przygotować się do nowej walki.

Z tego też powodu nie mógł sobie dobrać odpowiedniego skiffa, a wiosła, które dostał, były dla niego za lekkie. Najwięcej jednak przyczyniła się do porażki nieznajomość trasy.

Wobec zbyt wąskiego koryta rzeki zawodnicy jadą pojedyńczo na czas, to też ci, którzy startują po raz pierwszy, nie wiedzą jak rozłożyć swe siły na 3 i pół kilometrowym odcinku.

Zwycięstwo odniósł Saurin, który niósłby przejechać trasę z zamkniętymi oczami. Kenel miał czas gorszy według sędziowskich stoperów o 45 sek. według naszych tylko o 26 sek. 20 sek. utonęło gdzieś widocznie w Marnie... Drugie miejsce zajął Czech Zavrel.

J. Gr.

Oryginalny taniec

Henri i Helena Schelda występujący w teatrzyku rewlowym w Londynie budzą wielką sensację swymi oryginalnymi tańcami.

Okulary dla psów

Znany lekarz londyński, autor paru dzieł naukowych w zakresie postępów nowoczesnej wiedzy okulistycznej, dr. F. Kembel, wynalazł ni mniej ni więcej tylko okulary... dla psów. Psy naogół cieszą się bardzo dobrym wzrokiem, widzą bowiem człowieka w odległości 800 mtr. a swego pana poznają już na 150 mtr. Wzrok ich jednak szybko się psuje, tak że 5-letnie i powyżej tego wieku psy widzą coraz gorzej, pomagając sobie za to wysubtelnionym węchem.

MOJA GAZETKA

Nr. 44. TYGODNIK DLA DZIATWY Nr. 44.

O ośle kłapouchu

Wesołe obrazki M. Walentynowicza *Maria Gierdawa*

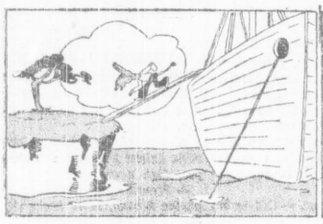

Wnet do wyspy dopłynęli,
Na wybrzeże most rzucono,
Z wszystkich kątów z ciekawością
Na ten pochód się patrzono.

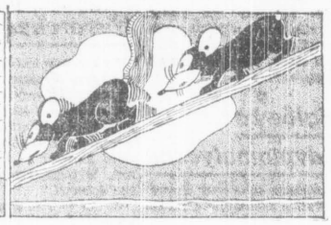

Milion szczurów szarą rzeką
Po moście przepłynęło,
Całe Zoo ku ich chwale
Głośno społem raz ryknęło!

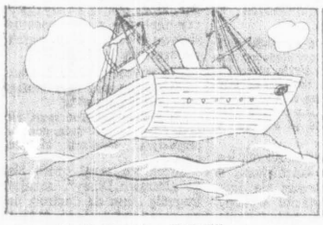

Ale cóż się dzieje z statkiem?!!...
Uniósł się na sam wierzch fala!
Jakby w niebo gdzieś podleciał,
Jeszcze trochę — a się zwalił...

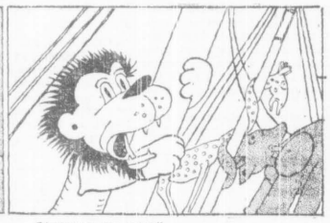

Równowagę swą zatracił,
W obie strony wciąż się kiwa,
Strach okropny wszystkich chwyta,
Że nie ujdzie dusza żywa.

Lecz nie stracił osioł głowy.
Myśli chwilę — wie gdzie rad:
Ciężar szczurów usunięty:
Równowagi stąd jest wada.

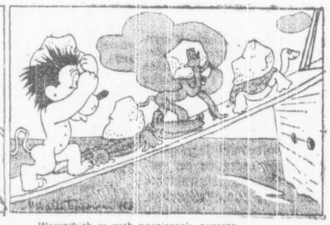

Wszystkich w ruch pośpiesznie puszcza,
By kamieni nanosili,
Gdy dno statku obciążone —
W morze się znów zanurzyli!

NAPISAŁ JIM POKER

PÓŁDIABEŁ DAN

Powieść dla młodzieży

XIV. Alarm bojowy

Oficer ten podszedł do stołu, przy którym siedział dowódca z majorem i... ni mniej ni więcej, tylko raportował o tym, co mu przed chwilą bosman Michell powiedział: Dan zginął bez wieści!

— Nie może być! — zakrzyknęli razem obaj oficerowie.

— Widziano go ostatni raz około umywalni palaczy. Odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

— Nie wpadł chyba do morza ten urwis? — zaniepokoił się poważnie major.

— Czy szukaliście wszędzie? — spytał komandor.

— Tak jest, panie komandorze. Ale chłopiec znikł jak kamfora — odpowiedział porucznik.—Do morza nie wpadł, bo wachtowi na pokładzie zauważyliby i wszczęliby alarm „człowiek za burtą". Chyba siedzi gdzie w głębi...

Dowódca przez sekundę zastanawiał się, aż wreszcie wstał, sięgnął po czapkę i wskazując majorowi drogę, rzekł:

— Na wielkie choroby bywają wielkie lekarstwa. Znajdziemy pańskiego pupilka. Ale sądzę, że mu pan potem wyrżnie odpowiednią reprymendę.

— Wygarbuję mu tak skórę, że przez tydzień będzie musiał spać na brzuszku — odpowiada rozgniewany i zakłopotany major.

Tra-ta-ta-ta, tra-ta-ta-ta! — wydyma policzki trębacz na pomoście, a z trąbki lecą ostre, skoczne dźwięki, które wiatr morski porywa i niesie w dal.

— Tra, ta, ta, ta! — podchwytuje drugi trębacz wewnątrz okrętu, przytykając wylot trąbki do mikrofonu, roznoszącego głos po wszystkich ważniejszych pomieszczeniach pancernika.

Drrrńńń, drrrńńń, ddrrńń! — dzwonią dzwonki alarmowe.

Fiuuuuu, fiiiuuuuuu! — świszczą gwizdkawki bosmańskie, wołając marynarzy na stanowiska.

— Alarm bojowy, ruszajcie się żywo! — krzyczą matowie i bosmanmaci, choć w rzeczywistości nikogo poganiać nie trzeba, bo marynarze i tak ze skóry wyłażą — byle prędzej być na stanowiskach.

Tysiąc ludzi liczy załoga pancernika, a nie upływa i trzech minut od chwili, gdy komendant z mostku zarządził alarm bojowy, a już wszyscy są na stanowiskach. Boć jego zdaniem był to jedyny sposób odnalezienia Dana. Marynarze przebiegając wówczas z konieczności służbowej wszystkie zakamarki okrętu — musieli przecież w końcu na ślad chłopca natrafić.

Łupu-tupu, łupu-tupu! — słychać tupot przebiegających po blachach pancernych ludzi. (D. c. n.)

Kurka i pisklęta

Niosła, niosła kurka jaja
Od lutego, aż do maja.
Ciągle tem pragnieniem zdjęta,
By wysiedzieć z nich kurczęta,
Codzień tedy tak krekorze:
— Gospodyni nasza może
— Wśród swych zajęć nie pamięta,
Że jej mogę dać pisklęta.
Ale mądra gospodyni
Umyślnie tę zwłokę czyni:
Uściele kurce posłanie,
Gdy się ona nieść przestanie.
Po miesiącach trzech bezmała
Kurka nieść się już przestała,
A wtedy ku jej radości
Gospodyni gniazdo mości.

Widzi tedy kurka rada,
Jak w kobiałkę tamta wkłada
Jajek tyle, co się zmieści:
Coś dwadzieścin, czy trzydzieści.
Siada kurka. Szybko leci
Tydzień jeden, drugi, trzeci,
Wreszcie przyszedł już dzień świeb :
Zaczęły się lądz pisklęta.
Całe ich żółciutkie stadko
Woła teraz:—Daj jeść, matko!
Chodzi z niemi wśród podwórka
Dumna z swojej dziatwy kurka,
Pisklęta się do niej garną,
Gospodyni sypie ziarno,
Pisklęta zaś całą zgrają
Ziarno owo zjadają.

K. NORDEN
Powieść

Kariera Władki Brzoskówny

Płakała, obejmowała go wątłymi ramionami — tuliła do jego szerokiej piersi jasną głowę.

— John... pozwól... zgódź się...

Był rozczulony, zakłopotany. Niemniej postanowił opierać się temu życzeniu Władki, które mogło zrujnować jego mozolnie wypracowane konstrukcje reklamowo-handlowe.

— Gładził ją pieszczotliwie po włosach i perswadował:

— Poślemy mamie pieniędzy... Dużo pieniędzy... To jej bardziej przyda się, aniżeli twój przyjazd...

Władce nasuwa się na myśl list, jaki ostatnio otrzymała od matki. „Przyślij nam tu jak najprędzej — choćby z pięćset dolarów — dyktowała stara Brzoskowa uczęszczającej do gimnazjum Zosi — bo nam tu bardzo potrzeba, a ty tam sobie we frykasy opływasz. To Boga bój się i o familii pamiętaj!... Uczciwie prowadź się i pana „Harysona" słuchaj jak rodzonego ojca!... I dolary przysyłaj!".

Co za szczęście, że John nie umie po polsku i nie może zażądać pokazania mu listu z wiadomością o chorobie matki...

Harrison mówi dalej:

— Warunki wyrobiłem ci takie, że starczy na wszystko... Idziesz wielkimi krokami do najświetniejszej kariery, ale cofać się nie wolno... Bo powróci jest trudny, najczęściej niemożliwy. Czy wiesz, że Clark Gable zainteresował się tobą?... Kto wie, czy nie udałoby się tak zrobić, abyś była jego partnerką...

Te argumenty mogłyby przekonać każdą artystkę, ale nie Władkę Brzoskównę w jej obecnym nastroju psychicznym... Clark Gable!... Niegdyś drżała z zachwytu na sam dźwięk tego nazwiska, kolorowymi podobiznami tego słynnego amerykańskiego „gwiazdora" wycinanymi z czasopism wyklejała ściany, a w tej chwili nic ją to nie obchodzi, że Clark Gable może być jej partnerem... Bo dla niej — teraz jest tylko jedno ważne!... Wyrwać się stąd, odetchnąć powietrzem warszawskiej ulicy. Zajrzeć na kulisy teatru, w którym przez tyle lat była popychadłem na posyłki... Obiec kawiarnie pełne znajomych twarzy...

— John!... choćbym została, nie mogłabym teraz grać!... Jestem chora!... Duszę się!. Błagam cię!... Pozwól mi jechać do domu...

Podejrzenie budzi się w duszy Harrisona. Chwyta mocnymi dłońmi szczupłe ramiona dziewczyny i spogląda jej przenikliwiej, badawczo w oczu.

— Słuchaj!... a może kłamiesz! Może ty nie do matki!... może do kogo innego... — mówi nagle ochrypłym głosem.

— Nie!... nie!.. przysięgam John!.. że tylko do mamy... Ja przecież wrócę.. ja przecież wrócę.. — żebrze litości głosem i wzrokiem. Jest taka mała, taka bezbronna, nieszczęśliwa, że prawie nie podobna jej odmówić.

— Dziewczyno!.. ty sama działasz na swoją szkodę!... Jeżeli wyjedziesz, to rolę córki „hrabiny Monalescu" gotowi odać Konstancji Lami, tej podstępnej, złośliwej rudej małpie...

— A niech oddadzą! — ma ochotę zawołać Władka, lecz orjentuje się, że taka szczerość byłaby w tej chwili wielce nieodpowiednią. Należy zastosować taktykę przyrzeczeń.

— Przecież sam mówiłeś, że scenariusz jeszcze nie gotowy. A tymczasem wrócę...

Sama nie umiałaby teraz określić — czy kłamie, czy mówi prawdę... Czy istotnie zamierza powrócić?... Ktoby zresztą sięgał myślą tak daleko? Byle tylko pojechać!...

Harrison szuka jeszcze wybiegów.

— W najbliższych dwu tygodniach nie odchodzi żaden statek do Gdyni...

— To mogę pojechać do innego portu, a stamtąd do Polski koleją...

Znowu spogląda na nią podejrzliwie.

— Patrzcie!... patrzcie!... A skąd ty to wiesz? Informowałaś się, jak widzę?

— Bo ty myślisz, że ja to już absolutnie nic nie wiem... A ja już trochę zmądrzałam...

— No, niewiele... niewiele... Więc słuchaj... zgadzam się, żebyś pojechała.

— John!... najdroższy!... Dziękuję!... Jak ja cię kocham!.

— Kochasz mnie... na prawdę?...

— Rozumie się, że na prawdę!...

— Ale tylko na miesiąc daję ci urlop... Słyszysz?

— Słyszę... Naturalnie, że tylko na miesiąc!..

Gotowa byłaby obiecać wszystko, czego tylko od niej zażąda.

— Przed wyjazdem udzielisz wywiadu, że wyjeżdżasz do rodziny na wielkie jesienne polowanie, które twoi najbliżsi urządzają w swojej posiadłości ziemskiej...

— W jakiej posiadłości? Co za polowanie?! Moja rodzina nie ma żadnej posiadłości!.. Przecież wiesz dobrze...

— Tak trzeba. Polowanie na żubry i łosie. Przyjadą na nie wasi najwyżsi dygnitarze...

— A oni się tutaj na takich blagach nie poznają?

— O to bądź spokojna!...

— Ale to już ty im powiesz, mój kochany. Bo ja nie mówię jeszcze dosyć dobrze po angielsku, żeby tak kłamać!..

Po odejściu Johna Władka rozpromieniona pędzi do telefonu. Po długich pertraktacjach z Katty udaje się jej uzyskać rozmowę z Astą Ridon.

— Pani Asto! — krzyczy w telefon — Hurra!... John zgodził się!... Jadę!...

W odpowiedzi jedno tylko słowo:

— Idiotka!...

I słychać trzask rzuconej słuchawki. Połączenie przerwane.

Władka nie czuje się bynajmniej obrażona tym, że ją nazwano idiotką!... Za nadto jest uszczęśliwiona. I nie mając komu, powtarza samej sobie.

— Jadę do Warszawy!... do Warszawy!... do Warszawy!...

Na aksamitnej poduszce leży kudłaty pekińczyk. Dziewczyna rzuca się na posadzkę i tulac jedwab swych włosów do miękkiej sierści pieska — woła:

— Czong!... Czy ty to rozumiesz?! Jedziemy do Warszawy!...

ROZDZIAŁ II

Przed jednym z największych i najpiękniejszych kin warszawskich olbrzymie wielobarwne afisze zapowiadają film „Miłość małej infantki" w realizacji znakomitego reżysera amerykańskiego z „rewelacyjną gwiazdą" Vlada Brosca. Z plakatowego portretu malowanego jaskrawymi, krzyczącymi kolorami spogląda smętna, nieregularna, wyrazista twarzyczka Władki Brzoskówny. Oczy ma zbyt niebieskie, włosy za nadto blond, usta za czerwone — jak przeważnie wszystkie tego rodzaju reklamowe wizerunki.

Przez długą sień, gdzie w oszklonych szafkach wystawiano fotosy, wlewa się do wnętrza kina tłum publiczności. Widoczne jest, że film budzi ogromne zainteresowanie

Krepa jejmość w płaszczu przybranym skunksami w modnym wysokim kapeluszu z zadziernystym piórkiem, prześmiesznie kontrastującym z twarzą wulgarną a sterana, w pantoflach z wężowej skóry i z torebką z krokodyla przeciska się przez ludzką gromadę, ciągnąc za sobą dwoje dzieci: dziesięcioletniego chłopca i nieco starszą dziewczynkę

— O! jak to naród wali na moje córkie!..

I wskazując palcem dumnie na fotos, przedstawiający Władkę w stylizowanym kostiumie hiszpańskim.

(D. c. n.)

Na krążowniku francuskich admirałów

mieści się szkoła specjalistów floty

Gdynia, we wrześniu.

U wejścia do portu wojennego w Gdyni stoi potężne cielsko olbrzymiego okrętu. Ten groźny kolos spoczywa na czterech utwierdzonych na stałe kotwicach i jest unieruchomiony na zawsze. Mieszczą się w nim koszary szkoły specjalistów morskich.

Okręt-koszary nosi nazwę ORP. „Bałtyk". Został on sprowadzony z Francji 9 lat temu. Zbudowany był w roku 1894 i stanowił wtedy ostatnie słowo techniki okrętowej (na dziobie jeszcze do dziś dnia posiada wspaniałą ostrogę, która miała służyć do bezpośredniego ataku na przeciwnika). Wspaniały okręt odpłynął na wody chińskie i na nim zaokrętowany został admirał francuski — dowódca floty mórz południowych.

Szkoła specjalistów floty

Wkraczamy na pokład historycznego 42-letniego „staruszka".

Gościnny dowódca prowadzi nas przede wszystkim do wspaniałej kajuty admiralskiej. Zdumiewa ona swoim ogromem. Po maleńkich messach oficerskich na torpedowcach i kontrtorpedowcach ta wydaje się olbrzymia.

Nic dziwnego, okręt zabierał w czasie swej służby 800 ludzi na pokład. Tu odbywały się na wodach chińskich wspaniałe admiralskie bale i przyjęcia.

Z admiralskiej kajuty idziemy szerokim korytarzem do pomieszczeń załogi. Kabiny po bokach korytarza zamienione zostały na sale wykładowe. Poza oszklonymi drzwiami widnieją szkolne ławki i katedry dla nauczycieli.

W jednej z sal wszyscy marynarze mają na uszach słuchawki, a przed sobą klucze telegrafów. To odbywa się nauka odbioru słuchowego. W innym jakiś bosman pochyla się nad motorem spalinowym. To uczą się przyszli mechanicy.

Obok kilkanaście aparatów telegraficznych. Na sunących przez całą salę białych paskach uczą się marynarze tajemnic czarnych znaczków Morse'a.

Cudowne modele

Cały bok korytarza zajmują wykonane z niebywałą precyzją okręty flot wszystkich państw. Miniaturowe pancerniki i krążowniki są wiernym odbiciem swoich pływających modeli.

Przybyli dwa lata temu z wizytą marynarze sowieccy nie mogli wyjść z podziwu, że tak dokładnie w zmniejszonej skali uwieczniono ich okręty. Te precyzyjne modele robią uczniowie szkoły.

Długo jeszcze krążymy po licznych pomieszczeniach kilkupiętrowego kolosa. Zdumiewa jego ogrom. A przecież ORP. „Bałtyk" to tylko krążownik o wyporności 8.000 ton. To „drobiazg" w porównaniu z angielskim „Hoodem" o wyporności 42.000 ton, sile maszyn 151.000 K. M. i uzbrojonym w kilkadziesiąt ciężkich armat.

Stary poczciwy ORP. „Bałtyk" kołysze się na swych kotwicach, przykuwających go do dna morza i śni. O przeszłości, czy może o jakiejś samodzielnej podróży?

kow.

Siedmioletni powstaniec

— Tak, moje dzieci, — opowiadał siwy jak gołąb staruszek swym prawnukom, — i ja też należałem do powstania w roku 1863-im i nawet ranę odniosłem.

Tu staruszek wyciągnął lewe ramię, przy którym brakowało niemal połowy dłoni.

— Reszta została w lesie, — mówił pradziadek, — te brakujące palce odciął mi kozak ciosem szabli. A wiecie wy, ile ja miałem lat, kiedy zapoznałem się z szablą kozacką? Siedem!!!

— Opowiem wam zaraz, jak to było. Rodzice moi mieli folwark w Kieleckiem, graniczący z wielkimi lasami. Pewnego dnia zawędrowałem pod las i tam spotkałem jakiegoś mężczyznę, uzbrojonego w fuzję, bladego, wymizerowanego.

— Słuchaj, chłopcze, — rzekł do mnie, — ja jestem powstaniec. Obozujemy w tym lesie, a drugi nasz oddział w lesie pod Wolicą Górną. Czy mógłbyś tam zanieść bardzo ważny dla nas i dla nich list?

Nauczony przez powstańca, komu mam ten list oddać, ruszyłem w drogę. Biegłem lasem, by mnie moskale nie zobaczyli i wreszcie trafiłem na placówkę tego drugiego oddziału. Ledwie zdążyłem oddać dowódcy oddziału list, kiedy gromada kozaków niepostrzeżenie podkradła się i z dzikim wyciem rzuciła się do ataku.

— Powstańcy bronili się dzielnie. Po chwili kozacy zawrócili do ucieczki. Ja stałem pod drzewem, przerażony strasznym widokiem bitwy. Tam zobaczył mnie jeden z uciekających kozaków i przelatując obok mnie rąbnął szablą. Zasłoniłem się ramieniem i oto, co mi z ręki pozostało.

— W ten sposób, mając lat siedem, należałem do powstania, uczestniczyłem w bitwie i nawet odniosłem ranę.

Książe i generał

Dzieci czytały książeczkę, w której była opisana walka naszego narodu z Rosjanami o wolność, toczona zgórą przed stu laty, bo w roku 1831-ym, to jest dokładnie sto pięć lat temu.

Janek nieco starszy czytał głośno, młodsza zaś od niego Zosia słuchała.

— Wtedy książę Radziwiłł zwrócił się do generała Chłopickiego...

Kiedy Janek to przeczytał, Zosia odezwała się:

— Taki generał to pewno musiał stać na baczność przed księciem!

— Dlaczego? — zagadnął Janek.

— Bo ja myślę, że książę to jest więcej, niż generał.

— Mylisz się, — zaprzeczył Janek, — generał znaczy wiele więcej, niż książę.

— A ja ci mówię, że książę więcej znaczy!

— Zawracanie głowy! Nie książę, tylko generał.

Zaczęła się sprzeczka. Każde z dzieci obstawało przy swoim i może byłoby doszło do poważniejszej kłótni, ale na szczęście do pokoju weszła mama.

— O co wy się tak sprzeczacie, dzieci?

Dzieci wyjaśniły matce powód nieporozumienia, ona zaś tak im sprawę tę wytłomaczyła:

— Cała słuszność jest po stronie Janka. Książę nosi ten tytuł dlatego, że jego ojciec, dziadek i pradziadek go nosili, co znaczy, że on nie położył żadnych zasług, nic wogóle nie uczynił, by ten tytuł posiadać. Tymczasem generał musi długie lata służyć w wojsku, musi długo pracować, a przytem być człowiekiem mądrym i dzielnym, by nareszcie otrzymać tę wysoką godność. Tamten ma tytuł za nic, ten zaś musi pracą całego niemal życia zarobić na zaszczytną rangę generała.

Szaradki

Pierwsze kiedy kto robić
Już nie jest spragniony.
Nie wypatruje wody
Już na wszystkie strony.
Drugie jest na początku
Kary, kałamarza,
Kataru, kawy, kani,
Również kalendarza.
Cała zaś, czego pewnie
Nikt się nie spodziewa,
Służą nam do zabawy,
Lub do cięcia drzewa.

●

Jest rak, co w głębiach morza
Ma swoje mieszkanie,
I większy od naszego
Jest nieporównanie.
Zmieńcie pierwszą literę,
A stana się dziwy:
Z raka zrobi się owad
Mały, lecz kąśliwy.

Pierwsze drugie—to dwoje,
Lub dwa zawsze bywa,
Trzeci wspak na loterji
Pieniądze wygrywa.
Cały zaś nas od deszczu,
Lub też śniegu chroni.
Gdy wiatr,—trzymaj go mocno,
Bo ci wyrwie z dłoni.

●

Druga pierwsza stanowi
Ubranie dla drzewa.
Z kosą zaś gdy zobaczysz
Wieśniaka na łanie.
To drugie pierwsze teraz
Robi on widocznie.
Gdy się zmęczy, to przerwie
Pracę i odpocznie.
Cały zaś to jest ptaszyna,
Dobrze wszystkim znana.
Co świergoce wciąż w lesie
Od samego rana.

Rozwiązanie szaradek

1) Tak, jak, lak, lak, mak, rak. 2) Sło-ma, ma-sło. 3) K, K, O, kakao. 4) Tur, nie, turnie.

Z przygód Jurka Czupurka

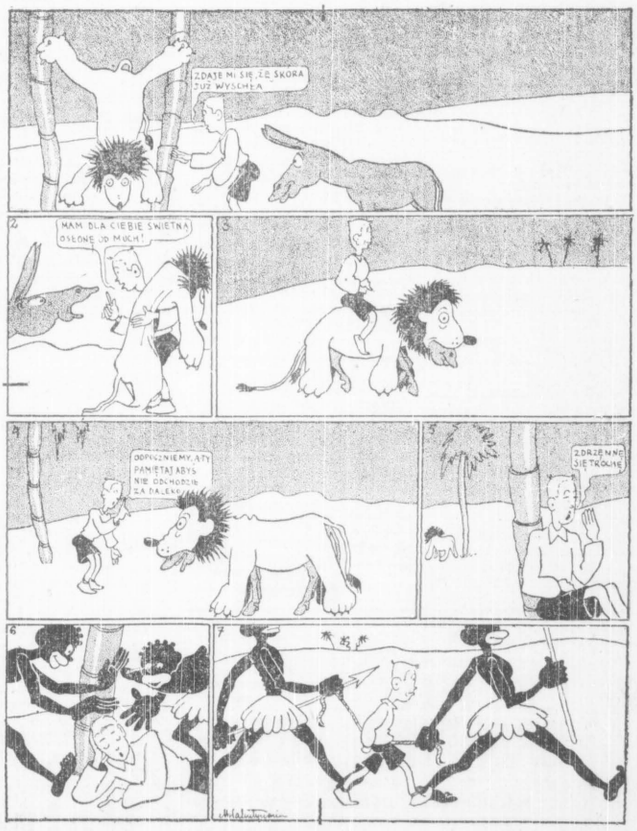

Trzynasty „Tydzień L. O. P. P."

Po raz trzynasty Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (L.O.P.P.) urządza tydzień propagandy.

W roku bieżącym obchód „Tygodnia L.O.P.P." wypada w warunkach wyjątkowych, w czasie, kiedy, mimo zapewnień dyplomatów o pokoju, widmo wojny staje się coraz bliższe, coraz realniejsze.

Wszystkie narody zbroją się gorączkowo, widząc w tem najlepszą gwarancję swego bezpieczeństwa.

W takiej chwili, gdy nadchodzące wypadki o dziejowem znaczeniu wymagają wzmożonej czujności i gotowości, nie wolno nam siedzieć bezczynnie i czekać, co nam nieznane jutro przyniesie.

Na zew Naczelnego Wodza o dozbrojeniu Polski musimy wszyscy, ramię przy ramieniu, stanąć solidarnie do pracy nad wzmożeniem sił obronnych naszego kraju nie tylko na lądzie i morzu, lecz i w powietrzu.

Pamiętać bowiem musimy, że w dobie obecnej dzięki rozwojowi lotnictwa i zastosowaniu go w wojnie wraz ze środkami chemicznemi, popularnie zwanemi „gazami", przybył nam nowy, a bardzo groźny wróg— widmo wojny lotniczo-gazowej.

Wróg ten o tyle groźniejszy, że godzić będzie nietylko w uzbrojonych żołnierzy na froncie, lecz także i w bezbronną ludność cywilną.

Olbrzymie samoloty naładowane bombami z tak strasznemi gazami jak: iperyt, luizyt i t. p. oraz bombami zapalającemi, jak duchy przekradać się będą w nocy przez linję frontu w głąb kraju, szerząc tam śmierć, zniszczenie i pożogę.

Wojsko, zajęte na froncie, nie będzie w stanie bronić wszystkich osiedli ludzkich przed nalotem nieprzyjacielskich aeroplanów, dlatego też obronę tę musi zorganizować i przeprowadzić, zdana na swe siły, ludność cywilna.

Zdając sobie z tego niebezpieczeństwa sprawę, powołano do życia Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (L.O.P.P.) której zadaniem jest zorganizowanie i wyszkolenie społeczeństwa w obronie przeciwlotniczo-gazowej.

Nie wątpimy, że obchód XIII Tygodnia L.O.P.P. i wszelkie związane z nim imprezy poprą wszyscy mieszkańcy naszego miasta i całego województwa bez względu na różnicę wyznania i narodowości.

Z kwot uzyskanych w Tygodniu L.O.P.P. w całej Polsce zostaną ufundowane nowe samoloty dla zabezpieczenia życia i mienia jej obywateli.

* * *

W związku z organizacją „Tygodnia" białostocki obwód powiatowy LOPP wydał odezwę, zakończoną słowami:

„Zapisujmy się na członków L.O.P.P.! Popierajmy zawsze a w szczególności w „Tygodniu" wielkie poczynania Ligi. Nie szczędźmy ofiar na LOPP, czy to w formie datków w czasie kwesty ulicznej, czy w postaci 5-cio groszowych dopłat do biletów w kinach w dniu 27 bm. czy przez popieranie loterji fantowej, jaka odbywa się codziennie w ciągu całego „XIII Tygodnia" w lokalu Obwodu Powiatowego.

Dzisiejsze Nabożeństwa

Dzisiaj w związku z „Tygodniem LOPP" będą odprawione o godz. 10 rano nabożeństwa: w kościele Farnym, prawosławnym, ewangelickim i misji barbikańskiej.

O godz. 11 odbędzie się nabożeństwo w wielkiej synagodze.

O kredyt na wykończenie „Domu Ludowego"

Komitet budowy „Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego" czyni starania w Warszawie o przyznanie pożyczki w wysokości 150.000 zł. na wykończenie tego gmachu.

W tym celu m. in. bawił w Warszawie p. prezydent Nowakowski. Jak się dowiadujemy, sprawa pożyczki jest na jaknajlepszej drodze.

Album pamiątkowy dla woj. Pasławskiego

Z wydziału oświaty otrzymujemy komunikat, wzywający te organizacje i stowarzyszenia, które w swoim czasie zamówiły teksty do albumu pamiątkowego dla p. wojewody gen. Pasławskiego, aby delegowały do wydziału oświaty i kultury Zarządu Miejskiego swych przedstawicieli, którzy posiadają upoważnienie do podpisu!

Wskutek nieporozumień rodzinnych

Wczoraj rano wskutek nieporozumień rodzinnych napiła się esencji octowej 32-letnia Józefa Węcławowa, mężatka (ul. Wronia 3.)

W stanie ciężkim odwieziono ją karetką PCK do szpitala św. Rocha.

Spis abonentów telefonicznych na 1937 r.

W październiku r.b. będą nadesłane do Ministerstwa Poczt i Telegrafów dane o abonentach i o aparatach telefonicznych, służące jako materjał do spisów abonentów telefonicznych na 1937 rok.

Na terenie Białegostoku wszelkie zmiany do spisów abonentów telefonicznych przyjmuje Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna

Zwracamy uwagę, że zmiany do spisu na rok 1937 należy zgłaszać w terminie do 1 października r.b. Później zgłoszone zmiany w spisie na 1937 r. pomieszczone nie będą.

Nowy okólnik o składkach szkolnych

Minister W.R. i O.P. wystosował nowy okólnik do wszystkich kuratorów w sprawie składek w szkołach.

Polecam—pisze minister—ponownie ograniczyć jak najbardziej wszelkiego rodzaju składki i zbiórki na terenie szkół, przyczym należy bezwzględnie przestrzegać następujących zasad w stosunku do składek:

1) zwrócić specjalną uwagę na stronę wychowawczą, to jest na jak największą regularność wpłacania równomiernych przez każdego ucznia składek.

2) Składki te nie mogą przekraczać miesięcznie na jeden cel od jednego ucznia a) w szkołach powszechnych kwoty jednego grosza; b) w szkołach średnich—25 groszy.

Wizytacja w Fastach

Dzisiaj wizytuje parafję wsch.-słowiańskiego obrządku w Fastach J. E. ks. biskup Czarnecki, który o godz. 11 odprawi uroczyste nabożeństwo. Po nieszporach w kościele Farnym wygłosi ks. biskup Czarnecki kazanie.

Zarząd cechu rzeźników zawieszony w urzędowaniu

P. Wojewoda Białostocki zawiesił w urzędowaniu z dniem 24.IX b. r. dotychczasowy zarząd Cechu Zrzeszonych Rzeźników i Masarzy miasta i powiatu białostockiego i ustanowił tymczasowy zarząd tego cechu.

O odznakę strzelecką

Z tutejszego oddziału Zw. Strzeleckiego otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Ambicją każdego obywatela powinno być posiadanie Odznaki Strzeleckiej, jako widomego znaku sprawności w tak doniosłym dziale sportu obrony narodowej. Dla tych wszystkich, którzy z jakich kolwiek bądź powodów do chwili obecnej nie zdobyli lub nie odnowili „Odznaki Strzeleckiej", Komenda Grodzka Z. S. w Białymstoku, wznowiła ponownie z dniem 26 września br. strzelania na O.S. kl. III i II w niedzielę od godz. 10 rano do godz. 13.

Warunki strzelania na kl. III: odl. 25 m. 55 pkt. na 100 możliwych. na kl. II-ga, odl. 50 m 65 pkt. na 100 możliwych. Tarcze 20x14. Amunicja na miejscu. A więc wszyscy na strzelnicę przy ul. Branickiego po O.S."

Pretensje elektromentera do szpitala w Choroszczy

Były elektromonter szpitala psychjatrycznego w Choroszczy Wacław Wilkiel wystąpił do Sądu Pracy ze skargą przeciwko dyrekcji szpitala o przysądzenie mu 1409 zł. tytułem należności za godziny nadliczbowe i urlopowe wynagrodzenie.

Sąd Pracy odroczył rozprawę celem przedłożenia przez poszkodowanego szczegółowego wyliczenia.

NADESŁANE.

Słów kilka o Dymszy

Uśmiech budzi się u każdego na wspomnienie Dymszy. Uśmiech, bo przecie nie kto inny, tylko właśnie Dymsza jest głównym dostawcą śmiechu, humoru i beztroski.

Z roku na rok Dymsza błyska lepszym, dojrzalszym talentem. Sfery teatralne i filmowe zaliczają go dziś do największych talentów komicznych.

Dymsza gra tylko dla jednej wytwórni, w ciągu roku daje tylko dwa filmy. Dotychczas scenarjusze nie były dlań odpowiednie. Dopiero w tym roku artysta jest całkowicie zadowolony ze swojej roli. Przedstawi się on nam w dwóch filmach. Na pierwszy ogień pójdzie świetna komedja p t. „Bolek i Lolek".

Monopol na Dymszę w bieżącym roku po wielu staraniach i wielkim nakładzie finansowym wzięło kino „Swiat". To też już za kilka dni będziemy mogli niefrasobliwie, beztrosko spędzić mile czas w kinie „Swiat", bo Dymsza zapewnia humor, śmiech, radość życia.

Do miłego więc zobaczenia się z Dymszą w kinie „Swiat".

Kino „Pan" w Warszawie oblężone jest codziennie przez publiczność. Szturmem dobijają się wszyscy do kasy.— każdy chce zobaczyć Dymszę w najlepszym jego filmie p. t. „Bolek i Lolek". Cała prasa o tym filmie pisze z zachwytem.

Zebranie podoficerów rezerwy

W dniu 27 bm. (niedziela) o godz. 12-ej w drugim terminie w lokalu przy ul. Zwirki i Wigury 2 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków „Związku Podoficerów Rezerwy". Porządek obrad m. in. zawiera wybory nowych władz związkowych.

Zamknięcie żydowskiego gimnazjum

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego orzeczeniem z dn. 4 sierpnia r.b. (Nr. 11-18796/36) zamknęło z dniem 31 sierpnia br. prywatne gimnazjum koedukacyjne z żydowskim językiem nauczania „Zjednoczenia Szkół Żydowskich w Białymstoku".

O przekroczenie ustawy dewizowej

Na ul. Giełdowej na sprzedaży banknotu dolarowego został przyłapany Elja Lewin (Olszowa 6).

Po sporządzeniu przeciwko niemu doniesienia do władz sądowych o przekroczenie ustawy dewizowej, zwolniono go.

Dziewczynka porzucona w pociągu

Obsługa pociągu Nr. 721, zdążającego z Warszawy do Białegostoku, podczas postoju na stacji Kity znalazła w przedziale III klasy porzuconą 2-tygodniową dziewczynkę, którą umieszczono w ochronce miejskiej w Białymstoku.

Z kroniki policyjnej

Dochodzenie policyjne ustaliło, że złoty, damski zegarek Dynie Czapnickiej ukradła służąca Eugenja Jurowczykówna (Zalewna 7), którą zatrzymano. Zegarek zwrócono poszkodowanej.

— Policja zatrzymała 27-letniego Wacława Domalewskiego (Starosielce), któremu odebrano rower podejrzanego pochodzenia.

— Na targowicy miejskiej Dawidowi Lewinowi, mieszkańcowi Zabłudowa oraz Franciszce Michalczuk, cygance — zakwestjonowano sfałszowane dowody tożsamości koni.

Znamienna uchwała majstrów przędzalniczych z Chrześcijańskiego Związku Zawod. Robotniczego

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne zebranie majstrów przędzalniczych, zorganizowanych w sekcji przy Chrześcijańskim Związku zaw. robotniczym przemysłu włókienniczego (oddział w Białymstoku).

Na zebraniu m. in. omawiano sprawę przyjmowania robotników do pracy w przędzalniach i uchwalono następującą rezolucję:

„W ostatnim okresie czasu jesteśmy świadkami, że organizacje klasowe zaślepione nastawieniem szowinistyczno-partyjnem, pośrednicząc w angażowaniu robotników do pracy przy obsłudze salfaktorów—pomijają zasady fachowego uzdolnienia danego robotnika, nie licząc się z opinją majstra przędzalniczego, odpowiedzialnego bądź co bądź za produkcję przędzy.

Również w sposób urągający elementarnym pojęciom etyki humanitarnej usuwają robotników, skierowanych przez inne organizacje zawodowe, a zdolnych do pracy, wywierając presję za pośrednictwem pucerów, których zdejmują z pracy.

Stwierdzamy przeto, że z tego rodzaju metodami, przekraczającemi granicę przyzwoitości i uczciwości w pracy społecznej, czas jest już skończyć i dla tego publicznie ostrzegamy Klasowe Organizacje Zawodowe, że zmuszeni będziemy użyć wspólnie z członkami innych sekcyj Chrześć. Związku Zawod. Rob. Przem. Włókienniczego wszelkich rozporządzalnych środków, celem przeciwstawienia się tej swawoli partyjnej, jakkolwiek nie znajdujemy usprawiedliwienia we własnych sumieniach do prowadzenia wzajemnej walki robotniczej".

Zawody strzeleckie Autokomunikacji

Oddział Związku Strzeleckiego przy „Autokomunikacji" rozpoczął rok wyszkoleniowy dorocznemi zawodami strzeleckiemi o mistrzostwo oddziałów.

W strzelaniu wzięło udział 64 członków oddziału, podzielonych na trzy grupy.

W grupie I dla posiadaczy O.S. I i II kl. pierwsze miejsce zajął K. Jakóbczyk (162 pkt. na 200 możliwych) drugie miejsce —A. Kruszyński (151 pkt. na 200 możliwych). W grupie II dla posiadaczy O. S. III kl. pierwsze miejsce—M. Popko (68 pkt. na 100 moż.) W grupie III dla nieposiadających O.S. pierwsze miejsce Popławski (57 pkt. na 100 moż.).

Sprawa umorzona

Do Sądu Pracy wpłynęło podanie Wiery Lewandowskiej (b. tancerki restauracji „Ritz") o umorzenie sprawy przeciwko p. T. Przybylskiemu, gdyż strony pogodziły się.

Odczyt o Unji

W dniu 28.IX b.r. t. j. w poniedziałek o godz. 4-ej po poł. w sali kina „Swiat" ks. Urban, jezuita, były długoletni redaktor „Przeglądu Powszechnego" obecnie redaktor „Oriensu", znakomity orjentalista wygłosi odczyt o unji z Kościołem Katolickim na ziemiach Rzeczypospolitej.

Na odczycie będzie obecny Wizytator Apostolski wschodnio-słowiańskiego obrządku J.E. ks. biskup Mikołaj Czarnecki, który poinformuje słuchaczy o obecnym stanie Unji w Polsce.

Osoby prelegentów jak i sam temat zgromadzą niewątpliwie na odczycie nie tylko katolików ale i prawosławnych. Od dłuższego już czasu toczy się ożywiona dyskusja w sprawie pojednania kościołów—katolickiego i prawosławnego w Polsce.

Wstęp bezpłatny, za okazaniem biletu, który otrzymać można w niedzielę i poniedziałek w kasie kina.

Kto wygra jutro milion?

A zatem 28 b. m. o godzinie ósmej, rozpocznie się ostatni dzień ciągnienia czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej. Numerowi, na który padnie pierwsza najmniejsza wygrana t.j. dwieście złotych, przypadnie wygrana główna, a zatem cały miljon złotych. Chwila ta transmitowana będzie drogą radiową przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Donosiliśmy już o wynikach pierwszej połowy ciągnienia. W ciągu ubiegłego tygodnia padł znów cały szereg większych wygranych w rozmaitych dzielnicach kraju. I tak: po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych wygrali właściciele poszczególnych ćwiartek numerów: 36051, 54738 i 128333, wśród nich wymienić możemy z Warszawy pp: Zofię Fibichową (Krak. Przedm. 7), Franciszka Kraczkiewicza (Jerozolimska 19), dra F. Skibniewskiego (Łódź, dra Sterlinga 7), Franciszka Witkowskiego (Warszawa X. Siemca 11), Wacława Piechowskiego, tkacza z Częstochowy, Wojciecha Pockiego robotnika ze Strzelna, w pow. morskim i J. Ajzenberga z Izbicy nad Wieprzem. Po pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrali mieszkańcy: Łucka (Nr. 120811), Krakowa i okolic (Nr. 107750), stolicy (Nr. 92305), Poznania (Nr. 120519), Radomia (Nr. 34281 w tem jedna ćwiartka jest własnością 12 harcerzy z Ostrowca) i Różany Grodzieńskiej (Nr. 12091).

Już tylko niecałe cztery tygodnie dzieli nas od ciągnienia pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterji. Czas więc pomyśleć o zaopatrzeniu się w los, zwłaszcza, że zbliża się pierwszy październik, a z nim — świeży zapas gotówki.

Kolektura M. Wejdenbauma
przynosi szczęście

Znów 4 wygrane padły w 15 i 16-tym dniu ciągnienia IV klasy 36 Loterji Państwowej

Zł. 2.000 na nr. 16809
„ 1.000 „ „ 2230
„ 1.000 „ „ 123185
„ 1.000 „ „ 123169

oraz podczas ciągnienia IV klasy 36 Lot. Państw. dotychczas padły następujące wygrane: Zł. 1.000 na nr. 134383; Zł. 5.000 134386; Zł. 5.000 na nr. 41026; Zł. 1.000 na nr. 180005; Zł. 1.000 na nr. 123190; Zł. 1.000 na nr. 72343; Zł. 1.000 nr. 28960; Zł. 1.000 nr. 9369.

Szczęśliwe losy do I klasy 37 Loterji Państwowej już są do nabycia w kolekturze M. Weidenbauma, R. Kościuszki 28, tel. 14-23 Konto P.K.O. nr. 64039

Dziś
BEZPŁATNY DODATEK
ILUSTRACJA ŚWIĄTECZNA

NOWOŚĆ

GROM EXTRA CIENKI
DOSKONAŁY · ELASTYCZNY
ZNACZNIE TAŃSZY

Szkoła Nauk Politycznych w WILNIE
PRZY INSTYTUCIE NAUKOWO-BADAWCZYM EUROPY WSCHODNIEJ
Wilno, ul. Arsenalska 8.
Z prawami wyższej uczelni. Matura konieczna. Kurs trzyletni. Wykłady wieczorne godz. 17—20. Początek roku akad. 5-go października 1936 r. Przyjęcia tylko osobiście od 28 września r.b. Program szkoły wysyła Sekretarjat po nadesłaniu znaczków poczt. za 60 gr.

Samochód „Renault"
6-cio cylindrowy, karetka, na chodzie okazyjnie do sprzedania
Wiadomość: Hajnówka Fabryka Chemiczna.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczno, skórne i moczopłciowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-41

„MODERN" Początek 5 CENY OD 54 gr.
Film, który wywołał zachwyt na całej kuli ziemskiej
W CIENIU SAMOTNEJ SOSNY
Całkowicie wykonany w kolorach naturalnych
W roli głównej SYLVIA SIDNEY
Ponadto: Wódz Naczelny Gen. Rydz-Śmigły w Paryżu
Od godz. 12—3 popoł. Ceny od 25 gr.
POKUSA
W rol. gł. Marlena DIETRICH — Gary COOPER

„SWIAT" Dziś Pocz. 5, 6.30, 8.15, 10 Ceny od 54 gr.
Potężny dramat z życia codziennego przedwojennej Rosji p. t.
Hotel Savoy 217
W rol. gł. genjalny aktor HANS ALBERS

APOLLO Dziś Początek 4.30, 6.20, 8.15, 10.10
Ceny od 54 groszy
Czołowy film polski — Zabawna komedja muzyczna
JADZIA
W roli głównej SMOSARSKA
PONADTO Rewelacyjna kolorowa kreskówka
FIGLARNE OWIECZKI

Dr. A. Adamowicz
Weneryczne, niemoc, skórne
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17. telef. 6-40.
Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

DOKTÓR Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5.30—7.30
Białystok, Piłsudskiego 33, tel 5-67

Doktór M. KANEL
weneryczne, skórne, włosów
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
(Kobiety od godz. 4—5 p.p.)
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skórne
Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej
BIAŁYSTOK, Kilińskiego 8 Telefon, 9-61.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w
Białystok, ul. Kilińskiego 9,
Telefon Nr. 6-06.

100 zł. nagrody za odnalezienie konia (brudny kasztan z roku 1925 wzrost 149) skradzionego z soboty na niedzielę 19 b.m. Sosnowski Wacław I kolonja Białostoczek.

Blankiety koperty firmowe, cyrkularze handlowe, reklamy, afisze, ulotki tanio, szybko, starannie wykonuje Drukarnia „Dziennika Białostockiego" Białystok, Rynek Kościuszki 1, tel. 63.

Wydawca - Redaktor - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA.
Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki", Legjonowa 1, Telef. Nr. 63.

W przededniu wyborów miejskich w Łodzi

(Korespondencja własna)

Łódź, 26 września.

Ostatnie wybory do Rady miejskiej dały większość stronnictwu „narodowemu". Miała więc endecja sposobność wykazania swoich zdolności rządzenia miastem wielkim, przedstawiającym wdzięczne pole pracy, dla chcących i umiejących pracować. Tymczasem?

Aby nie powtarzać skandalicznych dziejów poprzedniej Rady, bo pamiętne są zbyt dobrze, — przypomnijmy tylko, że każde jej posiedzenie było zjawiskiem anarchii i gorszących zajść.

Jutro Łódź znów stanie do wyborów: ma powołać 72 gospodarzy miasta.

Atmosfera przedwyborcza jest ciężka i mało sprzyjająca zdrowszym wynikom wyborów, niż ostatnim razem. Atmosferę tę wytworzyła endecja. Pierwsza bowiem rozpętała agitację polityczną, siejąc nienawiść do wszystkiego, co nie jest endeckie, argumentując pałką, biciem szyb, rzucaniem petard i t. p. Pięknym za nadobne odpowiedziała jej PPS, przy poparciu komunistów.

Zdawało się, że już dojdzie do nieobliczalnych ekscesów. Nastąpiło jednak wkroczenie władz. Dokonano aresztowań wśród najniebezpieczniejszych agitatorów oraz rewizji w lokalach endecji, gdzie znaleziono wprost stosy zmagazynowanych fizycznych argumentów wyborczych.

Dziś spodziewać się można, że jutrzejsze wybory odbędą się w spokoju.

Dużo w tym kierunku czyni grupa, stojąca po środku: narodowo-chrześcijański front robotniczy, reprezentujący narodowe stronnictwo pracy (poseł Waszkiewicz), NPR, Polskie stronnictwo chrz. dem., Zjednoczenie chrześcijańsko społeczne, Polski związek zawodowy „Praca", chrześcijańskie zjednoczenie zawodowe i organizacje b. wojskowych. Grupa ta wysunęła hasła gospodarcze i społeczne, idzie do wyborów w imię potrzeb miasta.

Źle się stało, że parę innych grup polskich, jak ZZZ (Moraczewski), PPS (Frakcja rewolucyjna) i inne mniejsze poszły luzem. Wpłynie to niewątpliwie ujemnie na układ sił przyszłej Rady.

Żydzi rozbili się na trzy grupy: zjednoczenie (Aguda), blok sjonistyczny i wreszcie Bund wraz z Poalej-Syjon lewicą.

Niemcy idą do wyborów podzieleni na dwie koterie: niemiecki związek ludowy (antihitlerowski) i młodo-niemcy (hitlerowcy).

Dla dopełnienia opisu sytuacji przedwyborczej dodać jeszcze należy, że w ostatnich dniach komuniści przejawiają niechęć do popierania PPS i odgrażają się, że będą głosowali raczej za endecją w myśl zasady: „im gorzej tym lepiej".

t.

Na „Queen Mary" i „Normandie"

rury polskiego patentu

Wystawa Metalowa i Elektrotechniczna kryje nie lada sensacje dla widza, który doprawdy potrafi patrzeć.

Jest tam w jednej z hall wystawowych miniaturowy przekrój wielkich słynnych na cały świat okrętów angielskiej „Queen Mary" i „Vice Roy of India" i francuskiej „Normandie". Przekrój zwraca uwagę specjalnie na rury, doprowadzające parę do różnych zakamarków okrętu.

Czemu nam to właśnie pokazują? Oto okazuje się, że patent na specjalny sposób zginania tych rur tak, by pod naporem pary nie pękały, jest patentem polskim.

Fabryka, która eksportuje owe rury na największe okręty świata, istnieje w Warszawie od lat kilkudziesięciu.

Na ścianie stoiska znajduje się pożółkły już papier, którym prezydent Francji Millerand w r. 1900 na Wielkiej Powszechnej Wystawie w Paryżu nagrodził ów wynalazek wagi tak doniosłej.

A więc, Polska na długo przedtem, zanim wyszły w morze jej własne okręty, zaopatrywała świat morski w idealnie zginające się rurociągi i teraz wciąż jeszcze wszędzie ten właśnie polski sposób uznany jest za najlepszy.

Czy nie sensacja?

I to nie ostatnia na tej Wystawie.

(k. b.).

Polskie szynki podbijają świat

Eksport ich potroił się w tym roku

Wywóz artykułów zwierzęcych w sierpniu r. b. do Anglii wyniósł ogółem 1.945.637 klg. wartości 4.709.719 zł., w czym najwięcej bekonów, gdyż 1.715.604 kg. wartości 4.071.359 zł. Reszta przypada na szynki peklowane, peklowane przetwory mięsne i szynki w puszkach.

W porównaniu z sierpniem r. ub. wywóz ten wykazał zmniejszenie o 3,3 proc., a pod względem wartości zwiększenie o 14,5 proc. ze względu na lepsze ceny uzyskiwane w tym roku na rynkach brytyjskich.

Peklowane przetwory mięsne eksportowaliśmy również do Francji i Szwajcarii.

Bardzo poważny wzrost wykazał w sierpniu r. b. wywóz szynek w puszkach, których wywieźliśmy ogółem 857.665 klg., wobec 297.511 kg. w sierpniu r. ub. Największym naszym odbiorcą były Stany Zjednoczone, które sprowadziły w tym miesiącu z górą 690.000 klg. polskich szynek w puszkach, a więc blisko trzykrotną ilość zeszłoroczną.

Podwoiła również przywóz polskich szynek w puszkach Belgia, dokąd wysłaliśmy w sierpniu 43.430 klg., wobec 22.108 klg. w sierpniu r. ub. Z innych odbiorców tego artykułu należy wymienić Mandżurię, Meksyk, Honduras, Nikaraguę, Bermudy i Panamę.

Wywóz konserw mięsnych dał w sierpniu prawie czterokrotny wzrost w porównaniu z sierpniem r. ub i wyniósł 45.405 klg., licząc wśród swych odbiorców kraje afrykańskie, Stany Zjednoczone, Anglię, Szwajcarię i Palestynę.

Poważny spadek natomiast wykazał wywóz smalcu, który z zeszłorocznej cyfry 495.636 kg. obniżył się do 289.944 klg., głównie z powodu zmniejszenia zapotrzebowania ze strony rynków brytyjskich.

Pełna tabela

wczorajszego ciągnienia loterii

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

100.000 zł na nr 167622.

10.000 zł na nry: 106090 170463.

5.000 zł na nry: 27406 185671.

2.000 zł na nry: 20940 45173 48810 55744 77933 78513 76850 100965 103322 128007 131337 134009 164702 177211 179923 191097.

1.000 zł na nry: 3175 10425 29366 30214 34536 39017 52044 53028 54131 72974 74437 79002 83057 83658 88179 94242 94437 97288 108625 109923 123185 139706 146211 147147 158986 161048 162121 169733 170990 177547 180728 184389 185435 186765 192785

Wygrane po 200 zł.

69 70 93 253 82 313 744 52 1050 279 395 499 671 97 857 97 2022 221 33 37 91 318 584 816 25 88 903 3171 213 28 597 610 12 22 37 4395 515 640 5026 141 587 637 990 6138 72 224 317 91 470 78 506 51 619 736 846 62 78 7096 234 68 300 479 518 61 638 8110 240 94 338 88 406 94 686 702 27 75 919 66 83 912 38 9148 69 280 326 38 441 81 660 67 736 813

10081 200 90 325 85 413 512 994 11027 134 35 368 98 636 42 731 12106 233 412 609 730 43 84 836 935 13016 58 61 241 333 545 664 866 14075 430 38 530 73 764 933 15040 84 157 220 36 88 367 592 654 82 761 76 876 85 92 919 16037 55 71 97 145 292 322 408 651 69 75 787 933 85 17015 37 114 96 301 47 688 92 899 967 18124 57 540 942 56 19040 42 74 117 92 217 324 450 87 520 38 672 83 744 45 824 906 9 93

20156 63 209 27 61 72 388 545 675 21094 103 68 72 88 249 364 458 95 525 744 22000 27 67 111 74 220 92 327 401 29 43 505 44 696 720 31 80 83 847 72 985 96 23093 94 208 90 361 404 69 624 40 83 798 807 928 80 73 24085 259 80 439 42 51 557 781 838 938 25010 61 75 76 211 87 318 37 39 526 29 67 610 26147 68 201 609 719 65 905 27077 161 214 72 342 440 670 797 28490 590 869 29097 143 310 75 496 664 991

30153 206 21 469 564 662 800 80 981 31051 61 252 404 34 60 570 669 80 791 851 32250 658 725 882 33155 78 279 390 416 501 69 636 35 54 749 83 931 34069 96 255 61 345 71 645 50 714 872 947 35593 826 42 977 36018 222 566 618 704 872 944 37034 67 261 585 659 863 76 938

38093 135 65 424 42 39044 87 113 85 214 81 568 722 53 55 897 919

40244 383 563 893 952 41351 78 530 35 886 42017 64 106 46 298 463 765 983 43263 66 368 449 58 762 824 976 44084 429 695 857 992 45245 308 46047 89 158 238 566 329 532 75 690 727 39 70 802 72 937 47040 280 398 404 643 70 778 990 48141 348 439 502 22 73 612 62 81 718 66 99 850 42268 359 785 837 979

50068 424 49 532 617 709 808 27 55 63 995 51003 111 18 471 551 786 821 915 52111 91 225 481 588 827 962 53032 176 85 322 53 441 76 752 917 54059 248 601 40 771 894 985 96 55161 92 200 13 69 72 517 67 80 619 705 897 56036 55 76 205 58 325 43 90 540 688 754 57113 74 231 66 332 478 58032 65 73 177 235 485 703 64 874 922 59135 99 206 46 357 85 501 727

60122 421 56 93 589 728 810 61037 204 94 221 89 301 522 86 700 45 864 62012 166 379 617 19 806 53 63008 40 129 336 519 80 95 610 73 94 814 78 900 19 64207 382 661 758 81 815 41 65277 569 648 780 840 72 66045 76 131 88 228 99 333 477 860 67110 14 248 601 24 43 707 24 810 61 911 99 68012 58 104 283 505 963 80 69071 382 552 65 86 676 82 849

70065 71 75 310 83 469 628 706 983 71010 33 53 189 396 6554 613 53 937 56 72017 65 153 278 554 600 736 46 73121 94 227 341 58 329 49 632 36 74 98 712 33 844 67 74064 154 673 798 75055 154 56 288 312 13 442 670 89 856 901 7

76055 130 89 222 315 539 695 817 71049 72 98 161 203 417 83 635 851 942 80 78003 35 86 124 84 202 340 65 605 54 81 93 717 68 881 956 79288 608 81

80039 74 230 9 48 89 621 762 90 81044 80 107 562 628 47 735 148 82296 417 631 99 758 858 83003 97 299 367 554 821 84152 83 529 991 85260 336 424 75 93 605 758 63 842 53 86088 221 536 667 714 39 44 87099 245 374 462 581 690 751 887 98 88044 86 102 228 318 425 69 766 848 89111 3 276 309 53 594 633 871

90027 9 93 10 26 233 53 62 313 501 617 47 724 57 8 76 816 51 93 946 91082 215 616 719 26 65 825 92095 288 407 820 31 45 7 89 908 93043 52 180 293 353 75 410 598 663 785 94201 396 477 517 62 715 76 96 935 65 95008 72 133 245 51 329 31 86 433 561 837 96132 321 484 591 764 861 908 65 97158 287 98 346 465 98363 87 93 422 697 730 74 853 944 99122 471 91 501 20 823 41

100224 525 661 840 6 62 87 101002 93 210 11 3 39 306 58 65 437 879 913 102337 83 410 524 603 65 70 751 78 103097 331 685 762 104288 340 52 518 25 677 708 858 62 81 930 105469 525 85 633 73 712 925 106063 91 5 238 851 107134 303 7 409 31 41 607 32 46 723 82 820 78 92 108290 355 528 749 850 906 17 109357 446 94 632 73 724 50 861 940

110007 20 283 5 392 423 630 76 720 859 69 997 111260 647 52 789 828 51 990 112273 6 351 476 682 745 53 849 997 113318 519 640 765

114103 390 696 760 857 954 115082 110 31 71 359 477 553 99 770 95 116234 76 403 601 764 974 117042 167 459 741 801 923 98 118029 184 256 649 719 48 67 878 87 119091 30 69 188 218 49 315 435 502 621 934

120125 212 19 402 794 805 72 77 904 121133 255 71 81 412 51 698 122085 104 307 42 75 498 605 828 72 987 123047 107 41 203 34 373 78 446 84 819 124641 811 125161 315 464 74 621 792 828 967 68 72 83 126087 122 214 51 69 614 732 76 802 947 57 127146 268 71 374 525 9 52 703 87 95 96 885 903 62 128103 374 977 129076 374 433 57 568 797 979 82

130187 214 43 97 50 055 618 920 23 131011 126 427 548 676 88 860 59 132008 9 15 33 44 112 336 417 570 615 65 133022 146 203 5 463 98 689 872 83 943 134030 33 64 310 423 58 93 639 65 748 940 135159 268 91 93 360 75 445 48 82 545 935 97 138143 48 55 93 215 43 89 482 515 94 786 947 137001 466 93 138025 98 129 83 216 30 332 46 57 675 768 887 90 139198 238 09 455 622 720 992

140133 217 77 571 657 93 141127 51 288 342 461 594 691 705 804 62 944 52 142057 124 47 213 404 37 589 790 862 143068 320 73 571 680 714 144044 47 300 92 400 51 68 841 869 917 43 94 145226 340 46 82 470 641 851 96 148161 228 307 533 41 66 80 702 940 147105 277 341 55 493 599 748 148397 645 749 59 149053 187 228 54 341 58 486 99 755 840 953

150297 389 413 57 602 813 151206 395 543 616 795 920 83

152115 212 97 30 24 99 440 46 536 689 92 851 61 73 918 153031 69 216 98 225 43 503 33 47 737 870 999 154086 374 75 408 34 503 38 646 888 155056 173 297 378 577 156121 57 214 480 519 30 71 768 157104 10 40 84 220 54 736 837 158051 429 49 626 843 67 159114 214 55 409 626 55 94 828 75

160046 93 133 98 215 89 365 429 557 682 906 99 161078 393 499 506 13 65 725 879 909 61 162383 554 718 24 75 163022 239 322 520 800 933 164008 330 400 659 875 964 165097 104 49 236 310 429 95 617 716 930 166016 59 248 383 617 74 803 167015 38 371 77 531 46 91 730 804 57 970 92 94 168302 428 717 44 909 169150 328 29 86 589 699 938

170041 118 72 427 49 562 651 716 914 80 171125 265 323 42 408 547 784 172085 144 59 474 96 631 775 811 950 53 173002 105 19 58 601 48 60 98 174064 193 338 479 506 645 86 897 36 175070 122 34 9 206 392 512 46 624 95 711 13 55 832 35 36 176036 139 62 285 459 647 790 177301 78 604 34 719 47 897 961 69 178037 88 239 63 464 599 626 817 179065 150 237 355 85 409 806 60 925

180049 84 98 196 472 513 181197 216 17 65 457 911 40 182135 219 63 303 84 553 71 613 714 90 904 58 183151 54 227 374 559 606 37 718 975 99 184063 176 385 99 540 55 851 966 69 185080 124 294 342 443 591 745 96 967 186052 165 296 331 61 666 816 53 88 94 48 60 93 187110 59 64 249 366 451 77 615 188647 189070 172 258 94 353 505 98 657 63 779 915

190005 73 125 29 90 341 85 546 30 710 24 814 96 901 191176 254 55 362 415 724 999 192064 141 80 227 53 93 321 437 508 18 39 668 76 383 86 907 75 193106 40 222 450 508 38 718 59 997 194319 86 529 670 747 969.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

273 375 69 531 82 822 40 974 1120 34 291 490 627 33 61 762 950 78 80 2474 747 919 64 3173 886 937 4000 87 206 5109 362 521 934 6093 244 57 82 330 515 695 717 897 7104 677 878 8000 356 634 90 9696

10009 343 492 515 11234 371 950 12211 58 630 783 877 13036 147 377 749 802 22 901 14076 381 420 81 738 864 15118 374 461 534 766 81 16050 160 210 17374 83 724 25 18033 175 87 389 449 734 843 19023 170 211 306 491 555 981

20518 21019 48 317 68 895 22052 315 40 418 84 971 92 23198 259 407 587 719 854 24005 123 33 478 806 17 25062 94 324 26111 437 563 711 908 27018 132 91 219 539 624 728 846 28185 686 758 825 29149 648

30213 73 404 57 720 58 31148 261 94 330 51 83 32024 36 647 720 920 33374 86 675 816 904 34790 994 35270 445 632 963 36966 37068 217 466 581 95 38039 372 414 85 556 39038 66 169 71 439 63 635 74 710 78

40050 203 470 655 82 808 41209 401 745 934 42001 509 890 43034 182 527 640 710 44460 653 45014 632 40 46018 647 57 47334 439 55 525 872 48004 258 393 785 88 49033 138 303 487 626 52 758

50750 51070 208 66 469 599 658 52008 526 939 53556 961 54231 334 431 562 654 88 93 801 924 34 97 55048 377 498 56024 297 808 26 43 57084 106 11 63 363 617 85 762 917 58020 578 59088 126 838

60015 315 404 5 61542 45 723 59 937 62034 400 12 719 953 63502 642 765 64171 206 22 31 83 411 95 962 65160 229 61 404 43 66238 385 900 67530 32 96 955 68141 475 602 27 986 69027 685 87 880

70090 274 94 573 831 905 71299 349 576 72180 202 666 785 73094 311 454 537 795 74852 954 75425 702

76493 648 77227 779 978 78057 120 685 79328 556 96 605 84

80296 393 653 719 81236 93 890 82286 421 680 804 38 83044 752 84344 87 530 810 85292 471 637 722 33 64 86119 36 276 634 946 87176 246 75 470 643 771 844 88014 280 482 89066 187 243 6

90202 792 838 91115 466 82 92008 416 607 19 860 93072 86 168 214 55 53 678 750 94107 573 5 687 95758 96114 47 80 218 307 445 742 84 97308 16 436 889 98305 64 501 723 903 99115 38 664 764

100347 901 72 101222 331 550 649 828 102060 182 523 736 933 103059 394 432 588 97 730 920 104394 105097 684 798 933 9 106081 253 524 58 759 912 49 107001 12 338 50 423 844 108048 702 905 109267 522 877

110669 111198 516 46 78 765 112587 818 947 90 113034 219 478 543 909 114538 631 839 115040 193 287 378 528 728 993 116274 327 53 413 877 9 86 979 117006 240 323 473 713 118115 9 92 665 79 86 119104 204 356 8 663

120119 424 607 121042 157 276 305 732 61 916 122081 204 696 123827 124246 448 57 689 99 125318 632 840 944 126025 428 43 63 505 128017 557 683 733 60 908 30 75 129119 380 665 873

130358 131245 463 649 78 9 132081 224 352 133020 285 450 1 959 134018 816 132371 506 619 882 136323 88 137158 385 481 504 653 138156 279 391 722 923 139000 16 139 211 608 79

140003 240 553 141153 336 640 899 142250 96 431 49 660 874 143266 923 144043 598 611 797 947 145091 132 356 449 912 146391 147097 236 375 474 558 610 37 859 948 148081 4 259 370 3 149527 609 906

150029 60 659 828 151188 561 619 788 897 152274 580 640 87 987 153208 426 47 590 706 58 154029 65 73 363 413 618 861 982 155467 581 611 157029 319 652 924 158442 544 706 22 159264 566 992

160882 161395 617 37 734 806 162039 45 247 439 560 163253 374 673 705 43 164681 996 165092 206 13 88 475 515 664 96 166160 237 486 167341 420 62 849 168172 987 169228 310 985

170122 171088 100 204 10 501 623 704 941 173127 405 14 752 174496 543 643 81 6 705 835 175018 30 261 309 464 176534 705 881 177041 56 501 648 798 923 178041 238 95 443 541 651 179084

180027 118 49 76 241 430 522 47 971 181130 288 742 64 843 989 182221 462 559 604 940 183067 102 281 727 846 184165 426 602 725 836 165069 159 85 444 577 667 186011 911 4 187125 414 502 630 46 886 996 188035 207 529 189233 313 96 461 594 7

190384 809 81 191067 146 244 512 55 728 801 83 192061 358 644 720 193182 239 561 9 794 194147 365 488 515 78 94 610 64 783

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. na nr. 3027.

20.000 zł. na nr.: 185503

10.000 zł. na nr. 54519 144283 163096

5.000 zł. na nr. 164471

2.000 zł na nr-y: 19438 42048 51636 84003 84111 119509 130662 144359 151336 158728 179453

1.000 zł. na nr-y: 12511 20143 21464 35276 39893 43129 43328 45936 46584 49512 50836 58759 64023 69752 75396 85399 95855 97751 103520 104234 107780 109709 109993 117203 120390 122744 123169 143502 167323

Wygrane po 200 zł.

186 222 65 564 690 711 26 942 1409 95 841 939 2193 645 49 67 819 3262 566 801 987 4300 663 712 954 57 96 5043 50 102 42 218 321 678 776 877 945 6166 505 604 879 964 7157 201 586 731 828 92 973 85 8378 449 581 952 9302 21 72 907

10113 74 11447 531 779 12191 439 509 86 612 706 13266 14446 962 15059 241 62 523 16009 216 381 91 709 98 950 17043 176 270 775 989 18700 896 19283 728

20146 358 571 648 997 21531 639 22085 167 255 400 64 568 76 750 858 941 23205 82 694 828 997 24092 501 660 871 25002 749 842 26008 72 88 185 351 613 27050 445 582 28177 573 791 832 956 29041 277

30342 83 589 761 63 841 960 31102 736 83 937 32179 375 433 857 33422 55 688 34203 487 849 35290 547 36621 47 76 953 37441 519 57 603 40 908 38027 95 328 37 454 807 39082

40758 41033 263 835 42104 95 319 87 829 98 936 43116 90 654 991 44251 328 44 574 614 796 870 935 45029 92 93 158 271 46909 47583 823 99 936 53 48000 10 244 69 493 659 976 49360 74 719 52 904

50124 340 43 461 629 763 953 51127 30 54 228 90 305 75 984 94 52197 565 635 804 44 53041 85 459 88 818 942 54081 447 520 55755 819 56005 83 227 404 98 719 55 98 57488 682 714 840 81 58076 609 744 932 59505 76 601 909

60029 32 97 206 391 832 61264 726 50 863 95 62078 312 603 802 31 63322 72? 908 66 64125 476 670 65479 758 837 66012 27 67082 485 547 663 958 68650 60 755 836 81 979 69508

70101 336 412 71288 560 72058 328 97 525 671 910 73092 309 465 502 35 864 74161 474 995 75164 221 567 638

114021 208 96 115476 717 976 116021 67 129 393 753 813 987 117420 41 536 684 760 118159 310 477 724 71 73 997 119088 133 511 90

76195 805 77071 186 342 78 502 627 39 78015 97 726 836 79138 451 861 81457 756 990 82258 62 595 856 83148 84451 584 783 93651 86631 890 93 87027 164 257 656 711 88039 187 243 316 401 15 655 884 932 89124 262 425 891 987 90237 464 566 799 91004 6 188 324 409 63 84 553 745 885 92274 337 684 93365 424 60 626 64 853 94086 246 578 783 95931 96035 55 141 508 29 769 863 85 97262 365 711 30 978 98373 80 435 53 639 827 938 99284 634 100289 386 101003 289 386 102095 315 50 483 807 103235 44 46 329 925 104073 448 76 984 105548 940 106107 243 343 107036 144 252 93 678 744 108653 880 109053 106 629 110093 95 509 759 111147 543 55 945 112009 113 89 93 394 631 868 90 308 70 575 711 35 59

120072 217 461 567 643 67 746 67 991 121242 560 931 122216 638 863 123392 767 851 124206 644 125460 627 126225 422 762 127430 773 879 128147 403 41 700 841 129114 535 635 820 909 18 85

130278 63 542 70 656 131200 30 444 71 721 76 833 40 132204 376 405 11 535 629 707 807 985 133056 258 464 565 730 134379 706 9 25 64 135454 662 765 800 951 136090 189 436 922 137369 457 505 848 139348 67 411 72

140087 171 645 141106 291 632 142067 100 38 497 507 72 754 70 143043 200 11 319 55 401 35 553 831 144038 124 421 71 550 690 145019 182 730 961 146260 695 796 147093 205 29 447 566 605 148376 463 636 149217 362 417 500 617 828 90

150606 151009 43 427 541 697

152187 223 153013 27 648 739 42 46 154192 823 155628 156008 633 157093 301 498 554 600 57 908 158050 279 408 44 620 22 31 967 159126 49 312 40 758 160256 78 483 798 161265 306 442 63 582 605 35 98 831 66 163345 427 80 551 78 630 63 772 889 163300 27 535 57 986 164012 738 801 165003 132 986 166008 437 693 903 167123 38 48 338 645 799 934 47 66 168348 887 169040 45 193 457 574 835 943 170341 743 803 933 171233 172021 598 173792 97 982 174059 491 824 989 175087 526 716 983 176411 95 571 933 177140 435 61 729 78 875 967 178130 798 179319 87 430 580 743 180102 5 70 454 631 181120 250 64 450 63 604 15 801 79 182097 136 895 183009 150 548 942 184614 90 98 915 185165 561 612 186409 12 68 98 187343 67 508 58 61 656 70 713 904 75 81 98 188184 506 614

190726 990 191311 432 34 56 736 962 192172 280 383 465 79 935 193007 209 369 588 797 974 194021 691 738 922 91

Czytajcie

KINO

K. Witkowicki

14)

Czwarta z lewej strony

Powieść

W majątku Tuszyn gospodaruje Kasia Strzałecka. Pewnej nocy przybywa do niej zabłąkana w okolicy milionerka amerykańska, pani Cadell, i gości w jej domu czas dłuższy.

W czasie pobytu we dworze, Amerykanka wypytuje się o rodzinę niejakich państwa Juliczów, byłych dzierżawców sąsiadującego z Tuszynem Malina.

Tymczasem Juliczowie mieszkają od dłuższego czasu w Warszawie. Jedyna ich córeczka Zuzia, uczenica Akademii Sztuk Pięknych obchodzi właśnie tego dnia imieniny.

— Tatusiu, poczta! — zawołała Zuzia, wpadając do domu.

— Odłóż pocztę tymczasem w gabinecie ojca, obiad już na stole rozbef będzie na nic i tak się spóźniłaś, — narzekała Juliczowa.

Zuzia, posłuszna matce, rzuciła na biurko ojca szeleszczące koperty i zasiadła do stołu, przy którym czekali już rodzice.

Przy obiedzie, podczas którego Zuzia widziała z rozczuleniem, że matka kazała gotować same jej ulubione potrawy, rozmowa toczyła się koło zwykłych codziennych zdarzeń. Zuzia opowiadała jakieś „kawały" z Akademii i oznajmiła rodzicom wiadomość, że z początkiem czerwca a więc za dwa tygodnie jedzie ze szkołą na plener do Kazimierza nad Wisłą.

— Bój się Boga, dziecko, myślałam, że jak skończą się wykłady w szkole, to przynajmniej odpoczniesz, — zawołała matka

— Ależ to będzie świetny odpoczynek i pyszna zabawa, mamo. Jedziemy wszyscy z naszym ukochanym profesorem. Muszę tylko jutro zaraz zdecydować się, bo trzeba zamówić pokój. Będę w jednym pokoju z Agą. Strasznie się cieszę.

Juliczowa chciała jeszcze wtrącić swe obiekcje o mizernym wyglądzie Zuzi, o tym, że nie będzie się tam dobrze odżywiała, że nie będzie czasu na wspólną podróż z rodzicami, ale tym razem po stronie córki stanął ojciec:

— Dajże małej spokój. Nie możemy jej ciągle trzymać przy sobie. Niechże sobie jedzie ze swoim towarzystwem na ten plener. Zobaczysz, że najlepiej się poprawi, — powiedział.

Zuzia aż skoczyła z miejsca, by uściskać ojca:

— Masz rację, papusiu, mama zapomina, że jestem pełnoletnia. Kobiety w moim wieku mają już dzieci. I ty mamusiu byłaś już mężatką prawda?

Pani Juliczowa rzuciła szybkie spojrzenie na męża i powiedziała:

— Tak, właśnie wyszłam za mąż, gdy miałam twoje lata.

— I po tym aż dziesięć lat czekałaś, aż zjawi się na świecie taka szelma, jak ja, — zawołała Zuzia — musiało wam być smutno bez dziecka w domu?

Tym razem dyrektor Julicz spojrzał na żonę z wyraźnym niepokojem i jak gdyby chcąc przerwać rozmowę wstał, nie składając serwetki, z miejsca.

— Idę do siebie odpocząć trochę. Przyjdź tam do mnie, Zuzieńko — powiedział. —

Był taki ustalony zwyczaj w domu Juliczów, że sjestę poobiednią spędzał dyrektor w swym gabinecie, mając u boku swoją Zuleńkę, jak w przystępie czułości nazywał Zuzię.

Wychodząc z jadalni, spojrzał jeszcze raz bacznie na żonę. We wzroku jego malowało się coś na kształt niepokoju. Czyżby go mogły obudzić ostatnie słowa Zuzi o dziesięcioletnim oczekiwaniu na dziecko?

Zamknął cicho za sobą drzwi gabinetu.

Zuzia złożyła starannie serwetkę swoją i ojca, zamieniła jeszcze kilka słów z matką, pokręciła się po pokoju i poszła do ojca.

I wtedy właśnie stało się coś dziwnego.

Zuzia cichutko otworzyła drzwi gabinetu. Ojciec zwykle drzemał na dużym tapczanie, ustawionym pod oknem. Rzuciła spojrzenie na tapczan, ale ojca tam nie zastała. Zobaczyła go natychmiast. Siedział przy biurku w swym szerokim fotelu. Ale w jakiej pozycji! Głowę miał opartą czołem o biurko, jak gdyby go powalił tak jakiś niespodziany cios. Jedna ręka zwisała bezwładnie wzdłuż ciała. Drugą miał zaciśniętą w pięść i opartą ciężko o fotel.

Pierwszą myślą Zuzi było, że ojciec nagle zachorował.

— Tatusiu! — krzyknęła i bez tchu niemal przypadła do ojca.

Na dźwięk jej głosu dźwignął głowę z biurka, spojrzał na córkę i w najwyższym zmieszaniu krył za plecami zaciśniętą pięść. Zuzia zdążyła zauważyć, że w tej dłoni trzymał jakiś zwinięty papier.

Z nieopisanym wyrazem przymusu na ściągniętej bólem twarzy uśmiechnął się do córki.

— To ty, kochanie? — spytał, jak gdyby wracając do przytomności — dobrze żeś przyszła. Czekałem na ciebie.

— Tatusiu, — szepnęła dotykając ramienia ojca — czy ci się słabo zrobiło? Czy cię coś boli? Powiedz.

Objął ją ramieniem i przytulił do siebie tak mocno, że aż jęknęła. Przez głowę przeleciała jej myśl:

— „Tuli mnie tak, jak gdyby dopiero co wyrwał mnie z jakiegoś niebezpieczeństwa".

— Nic mi nie jest, jestem trochę zmęczony i musiałem się zdrzemnąć. Chodź, położę się na tapczanie, a ty przy mnie usiądziesz.

Ale Zuzia nie dała się byle czym zwieść. Rzuciła szybkie spojrzenie na stół i zobaczyła rozerwaną w pośpiechu grubą kopertę z czerpanego papieru, zaadresowaną dziwacznym charakterem pisma do ojca. Listu nie było.

„Widocznie, ten list ściska w dłoni, którą chował za siebie" — pomyślała. „Musiał otrzymać jakąś złą wiadomość. Chce ją przede mną ukryć".

Na razie jednak udawała, że uwierzyła słowom ojca. Niezmiernie pieczołowicie przeprowadziła go na tapczan, ułożyła mu poduszki pod głową przykryła go ze wszystkich stron pledem.

Leżał chwilę z przymkniętymi powiekami. Jakieś straszne cierpienie malowało się w tej chwili na jego twarzy. Coś go boleśnie musiało ugodzić!

— Powiedz mi, tatusiu, — zaczęła — czy mnie kochasz?

Otworzył oczy jak gdyby nagle przestraszony.

— Zuzieńko, ja ciebie czy kocham? Dziecko moje dlaczego o to pytasz?

— Więc, jeżeli mnie kochasz, to powiesz mi zaraz, jaką to złą otrzymałeś wiadomość, — powiedziała rezolutnie — jak się zwierzysz, zaraz będzie ci lżej, zobaczysz...

Julicz tylko potrząsnął boleśnie głową:

— Nie wiesz co mówisz, malutka — powiedział powoli dziewnie zachrypłym nagle głosem — nie dostałem żadnej wiadomości. — Z czego to wnioskujesz?

— A co było w tym grubym liście, którego koperta leży jeszcze na stole? — spytała nagle.

Za wszelką cenę chciała, by jej ojciec się zwierzył. Z pewnością to zmartwienie nie jest takie straszne. „Oni" zawsze okropnie przesadzają, ci rodzice. Zwierzy się jej, ona to zbagatelizuje i będzie mu lżej.

Ale pytanie Zuzi wywarło wręcz odwrotny efekt, niż ten, którego pragnęła. Twarz dyrektora Julicza pokryła się jeszcze większą bladością. Powiedział niemal szorstko i z widocznym wysiłkiem:

— Jeżeli mnie kochasz Zuziu, nie będziemy już więcej o tych sprawach mówili. Nic ważnego nie zaszło, moje dziecko. Jestem zmęczony i to wszystko. Posiedź przy mnie. Weź mnie za rękę. Oł tak malutka, tak dobrze...

(d. c. n.)

7 krwawych dni hiszpańskich

Bilans bratobójczego tygodnia

Wojna bratobójcza na półwyspie Pirenejskim i wydarzenia ubiegłego tygodnia w niczym nie zwiastują rychłego rozstrzygnięcia i zakończenia walk.

Oddziały powstańcze odniosły szereg niewątpliwych sukcesów. Przede wszystkim tedy przełamały w kilku miejscach linię obronną Madrytu.

W ataku na pozycje madryckie, powstańcy zastosowali ostatnio nową metodę. Zamierzony, ostateczny szturm przygotowują i wspomagają działaniami, które mają na celu **odcięcie Madrytu od wody i dowozu amunicji.**

Powstańcy opanowali źródła wodne, zaopatrujące stolicę i w każdej chwili mogą przerwać dopływ wody.

Nie lepiej przedstawia się sprawa amunicji. Wojska powstańcze zaatakowały dwa ważne ośrodki produkcji broni: miasta Eibar i Trubia.

Nastroje madryckie świadczą najlepiej o zbliżających się wydarzeniach. Żywioły anarchistyczne są najprawdopodobniej panami sytuacji, dyktując metody bezwzględnej walki z przeciwnikami politycznymi i bardziej umiarkowanymi elementami i siejąc wśród ludności cywilnej paniczny lęk.

Terror rodzi się nie tylko z zaciekłości, lecz również — lęku. Fala terroru przelewa się bezustannie po obu stronach frontu. W Alicante, Barcelonie, Madrycie, Maladze wydają „trybunały ludowe" masowe wyroki śmierci. Powstańcy odpowiadają terrorem na rządowe egzekucje.

Decyzja wywłaszczania majątków rolnych bez odszkodowania i rozdawania ziemi włościanom jest jedną **z ostatnich stawek,** jaką wygrać chce Madryt. Rzucając tę decyzję na szalę wydarzeń, Madryt daje znać światu, że w rozgrywce bratobójczej rzucił już ostatni atut.

Odrębny akt dramatu, którego na pięcie osiągnęło szczyt swój na przestrzeni ostatnich siedmiu dni — to losy Alkazaru.

Na bezprzykładny, **od 20 lipca** trwający opór kadetów alkazarskich padła w tym tygodniu okrutna odpowiedź ze strony wojsk rządowych. Odpowiedź wyrafinowana i wręcz inkwizycyjna w pomyśle: po podkopie „dynamiteros" — nastąpił atak „benzynowy", grożący przeistoczeniem obleżonych **w żywe pochodnie.**

Zdawało się już, że dzieje Alkazaru są zamkniętym rozdziałem. Po komunikacie madryckim, ogłaszającym, że panami Alkazaru są wojska rządowe — przyszła jednak wieść o dalszym oporze Alkazaru i odsieczy pułkownika Yagua., spieszącej ku warowni w ruinach.

Nie mniej okrutne, niż „atak benzynowy", jest zatopienie pozycyj powstańczych przez zburzenie zapory na rzece Alberche. Równinę Tagu zalało 4 miliony metrów sześciennych wody.

Sensacją ubiegłego, krwawego „tygodnia hiszpańskiego" jest przybycie na półwysep, do Gibraltaru — ex-króla Alfonsa XIII. Dotąd, przez przeszło dwa miesiące walk bratobójczych, Alfons XIII milczał.

Przyjazdem na półwysep złożył wobec świata pierwszy widomy znak zainteresowania dla tragicznych losów ojczyzny. O rodzaju tego „zainteresowania" nic jeszcze nie można rzec.

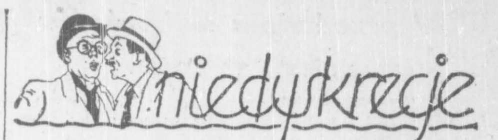

Wielki fantasta — Wells

Twórca utopistycznych romansów, angielski Poe i Verne zarazem, pisarz płodny jak Balzac i Zola razem wzięci—Herbert George Wells święcił w dniu 21 b. m. siedemdziesiątą rocznicę swoich urodzin.

Kiedy przyszedł na świat w małej mieścinie Bromley w księstwie Kent, można było sądzić że będzie raczej wszystkim innym, ale nie pisarzem. Ojciec jego, nauczyciel modnej wówczas gry w krokieta, i matka, córka biednego oberżysty, nie marzyli o lepszej dla swego syna karierze, jak stanowisko pomocnika handlowego w jakimś większym magazynie. Projekt ten został zrealizowany prędzej niż zamierzano.

Przedwczesny zgon ojca zmusił matkę do oddania 12-letniego podówczas Herberta na praktykę do składu sukna.

Chłopak nie czuł się jednak dobrze w tej branży. Marzył o czymś lepszym. Ucząc się po nocach, zdołał zdobyć tyle wiedzy, że mógł wstąpić na praktykę do aptekarza.

Wkrótce wszakże i ten zawód przestał mu dawać zadowolenie. Wytrwałością doprowadził do tego, iż jako 18-letni młodzian otrzymał upragnioną posadę pomocnika nauczycielskiego, a zarazem stypendium umożliwiające mu studia w Królewskim Kolegium Nauk w South Kensington. Dwa lata później był już nauczycielem szkoły średniej.

Z piśmiennictwem zetknął się po raz pierwszy w czasie rekonwalescencji po ciężkiej chorobie. Z nudów napisał wtedy humoreskę, którą posłał do redakcji popularnego czasopisma londyńskiego „Pall Mall Gazette". Za pierwszą humoreską poszła druga i trzecia, a po wyzdrowieniu, redakcja zaproponowała mu odrazu stanowisko recenzenta teatralnego. Było to w roku 1895.

Od tej pory Wells związał się z literaturą. Pierwsza jego powieść fantastyczna „The Timi Machine" cieszyła się taką poczytnością, że Wells postanowił pozostać przy tym rodzaju romansów.

Fizyce, chemii, technice, biologii, psychologii kazał w powieściach swych czynić fantastyczne postępy, przerzucał czytelnika w okres przyszłych tysiącleci, stykał ich z wyimaginowanymi przez siebie mieszkańcami Marsa i Księżyca. A przy tym umiał zawsze utrzymać swe dzieła na wysokim poziomie moralnym i nadać im pierwszorzędne walory pedagogiczne.

Tłomaczone na wszystkie języki świata, powieści Wells'a przyniosły swemu twórcy piękny majątek, który pozwala mu beztrosko dożywać pracowitego żywota.

Za pióro chwyta już rzadko, choć pomimo siedemdziesiątki, trzyma się jeszcze dobrze, tak dobrze, iż nierad przyznaje się do swego wieku.

Argus.

EXPRESS SPORTOWY

Dzisiejsze imprezy sportowe

Program dzisiejszych imprez sportowych jest następujący:

W WARSZAWIE:

na Stadionie Wojska Polskiego o g. 9 rano uroczyste rozpoczęcie roku wyszkoleniowego P. W.;

na Stadionie W. P. o g. 15 *mecz ligowy Legia — Pogoń;*

na Wiśle o g. 10 związkowe regaty żeglarskie AZS na 10 km.

NA PROWINCJI:

W *Łodzi* mecz o mistrzostwo Ligi ŁKS Warta, międzynarodowe mistrzostwa tenisowe okręgu oraz mecze Warszawa — Łódź w zapasach, hazeme i szczypiorniaku.

W *Kaliszu* start propagandowy Kwaśniewskiej.

W *Krakowie* mecz ligowy Wisła — Warszawianka, mecz o wejście do Ligi Cracovia — AKS i mistrzostwa Krakowa w 10-boju.

W *Wilnie* zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych Polski i dalszy ciąg 11-ych narodowych zawodów strzeleckich.

W *Lublinie* ogólnopolski motocyklowy raid gwiaździsty.

W *Katowicach* mecz ligowy Dąb — Garbarnia i finał drużynowych mistrzostw tenisowych Polski pomiędzy Lwowskim Klubem Tenisowym a Pogonią. W ramach tego meczu dojdzie do rewanżowego pojedynku pomiędzy Hebdą a Tarłowskim.

W *Wielkich Hajdukach* mecz ligowy Ruch — Śląsk.

W *Częstochowie* mecz o wejście do Ligi Brygada — Śmigły.

W *Poznaniu* mecz hokeja na trawie pomiędzy Czarnymi a Danziger Hockey Club.

W *Zakopanem* zawody pływackie na Jaszczurówce.

ZAGRANICA:

W Pradze czeskiej mecz piłkarski Niemcy — Czechosłowacja.

W Budapeszcie Węgry walczą z Austrią.

W Helsingforsie odbędzie się spotkanie Szwecja — Finlandia o prymat wśród państw skandynawskich.

W Krefeld druga drużyna Niemiec walczy z Luksemburgiem.

Kronika sportowa

DYSKWALIFIKACJA WILIMOWSKIEGO, doskonałego piłkarza mistrzowskiej drużyny Ruchu, została przez zarząd Ligi PZPN zniesiona.

WARSZAWA — PARYŻ sensacyjny mecz piłkarski ma duże szanse na realizację. Odbędzie się bądź w listopadzie, bądź też na wiosnę.

DO GDAŃSKA na mecz z Gedanią wyjeżdża na dzień 2-go października pięściarska drużyna Warszawianki.

KOLARZE NIEMIECCY (torowcy) zaproszeni zostali do Łodzi (4 paźdz.) i do Warszawy (7 października).

MISTRZOSTWA POLSKI w szczypiorniaka rozegrane zostaną 2—4 października w Katowicach. Startują 7 klubów w dwu grupach.

STRZELECKIE MISTRZOSTWA narodowe rozpoczęły się już w Wilnie i trwać będą cały tydzień.

Szkoła małych snobów

Angielska tradycja kolegium Eton

Londyn, we wrześniu.

Rozpoczął się rok szkolny w Anglii i coraz częściej spotykać można na ulicach Londynu małych dżentelmenów w błyszczących cylindrach na dziecięcych główkach; ich podbródki toną w sztywnych odłożonych kołnierzykach, zakończonych czarnymi kokardami, ich dziecięce nóżk. odziane są w długie popielate spodnie, a wątłe ramionka uginają się pod czarnym suknem surducików.

To mali uczniowie kolegiów angielskich Eton, Harrow Charterhouse, Uppingham. Stąpają poważnie u boku rodziców, którzy zakupują im w stolicy wyprawę, potrzebną do internatu.

Z tych wszystkich szkół najbardziej arystokratyczne i najstarsze tradycyjnie jest kolegium Eton. Do tego kolegium uczęszczają przecież wszyscy chłopcy z królewskiej rodziny angielskiej. Tu kończył nauki obecny król Edward i wszyscy jego bracia, a obecnie

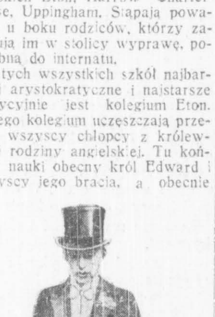

jest tam uczniem 13-letni lord Lascelles, syn najstarszej córki króla Jerzego V — Mary, a siostrzeniec **obecnego króla.**

Wychowankowie kolegium Eton.

Do Eton nie można zapisać chłopca już dojrzałego do wieku szkolnego. Tradycja wielowiekowa nakazuje, by dziecko było zapisane do tej szkoły natychmiast po jego przyjściu na świat, jednocześnie z ceremonią sporządzenia metryki dziecka.

Umieszczenie dziecka w Eton jest marzeniem wielu snobów w Anglii i poza jej granicami.

Bo jest to bezwzględnie najbardziej snobistyczna szkoła świata.

Taki wychowanek Eton może, przecież, po tym imponować przez całe latą wszystkim snobom kuli ziemskiej, wtrącając niedbale w rozmowie:

— Kiedy kolegowałem z królem Anglii...

Eton jest szkołą snobistyczną nie tylko dlatego, że uczą się w niej mali książęta, synowie magnatów i potentatów finansowych.

Jest ona snobistyczna, jeżeli tak można powiedzieć od wewnątrz, w samym założeniu.

Chłopiec, który wstąpi do Eton musi stopień po stopniu wywalczać sobie różne stanowiska wewnątrz szkoły, wysługiwać różne stopnie, przyczym, jak na małych snobów przystało, ci z wyższego stopnia pogardzają tymi z niższego.

Najwyższym zaszczytem dla małego Etończyka jest przynależność do wewnętrznego klubu szkoły zwanego „Pop".

Kwalifikacje do tej przynależności to najrozmaitsze zwycięstwa natury sportowej, inteligencja nie ma tu nic do gadania. Klub „Pop" ma liczbę członków ograniczoną do najwyżej 30, jest więc bardzo wyłączny.

Jeżeli chodzi o wykształcenie etońskie to nie ma ono, żadnej specjalności. Wychowankowie tej szkoły poświęcają się w późniejszym życiu najróżnorodniejszym zawodom.

Wielu wychodzi z Eton polityków, a najciekawsze jest to, że wśród tych, którzy byli wychowani na snobów wielu jest czerwonych radykałów, zwolenników rządów conajmniej socjalistycznych.

Cóż? prawo kontrastów jest zawsze silne.

S. K.

PHILIPS STEREOFONICZNY RADIO RATY OD 28.40

WARSZAWSKIE

NIEDZIELA

8.03 Audycja dla wsi.
9.00 Muzyka angielska (płyty).
10.00 Transmisja mszy św. odprawionej na wałach przy Klasztorze Jasnogórskim przez ks. kardynała Prymasa (z okazji pielgrzymki i zlotu do Częstochowy Katolickiego Związku Kobiet). Po transmisji z Częstochowy uroczystości odsłonięcia pomnika Wojciecha Bogusławskiego transmisja z Placu Teatralnego w Warszawie.
12.03 „100 taktów muzyki" (z Wystawy Radiowej).
14.30 Audycja dla wsi.
15.00 Koncert reklamowy. 15.40 Transmisja z mistrzostw lekkoatletycznych Polski (z Wilna).
16.00 Płyty. 16.15 Reportaż z życia. 16.45 Koncert połączonych orkiestr wojskowych.
17.30 „W dworku na Nowolipkach", słuchowisko Leona Schillera z okazji odsłonięcia pomnika Bogusławskiego w Warszawie.
18.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" z „Bristolu".
20.00 Płyty. 20.15 „Poetka złotych wizji" (Kazimiera Zawistowska). 20.40 Przegląd polityczny.
21.00 „Na [illegible] fali lwowskiej fali". 21.30 „Pół godziny muzyki fortepianowej Claude Debussy'ego" w wyk. Janiny Familier - Hepnerowej.
22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 Koncert w wyk. zespołu Pawła Rynasa.
23.00 Muzyka taneczna (płyty).

PONIEDZIAŁEK

6.33 Gimnastyka. 6.50. Muzyka wojskowa z płyt.
8.00 Audycja dla szkół. 8.10: Tr. z Generalnej Dyrekcji Loterii państwowej: Ciągnienie miliona.
11.30 Audycja dla szkół: „Harcerstwo na morzu".
13.10 Chwilka gospodarstwa domowego.
15.30 Wiadomości gospodarcze.
16.00 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Filharmonii Warsz. (z Ciechocinka). 16.45 „Opieka nad matką robotnicą" — pogadanka wygł. Janina Miedzińska.
17.00 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu salonowego Pawła Rynasa, Janiny Brochwiczówny (piosenki) i Władysława Olkusznika (harmonijka ustna).
18.00 Audycja poświęcona prof. Aleksandrowi Brucknerowi z okazji 80-ej rocznicy urodzin.
19.10 Pieśni włoskie w wykonaniu Witolda Łuczyńskiego (tenor). 19.30. „Las i polska pieśń łowiecka" — audycja muzyczna (ze Lwowa).
20.30 „Birobidżan" — felieton mjr. M. Lepeckiego. 20.55 Uroczystość poświęcenia Domu dla ociemniałych żołnierzy w Muszynie koło Krynicy — reportaż.
21.05 Koncert orkiestry symfonicznej. 22.05 Wiadomości sportowe.
22.20 „Mozaika muzyczna".

ZAGRANICZNE

NIEDZIELA

11.30 **Koenigwust.** Koncert chóru.
14.00 **Berlin.** Melodie operowe. 14.30 **Koenigswusterhauzen.** Wariacje ABEGG Schumanna. 14.45 **Radio Paris.** Koncert muzyki symf.
18 **Wrocław,** Recital skrzypcowy. 18.30 **Lathi** „Eugeniusz Onegin" — opera Czajkowskiego.
20 **Frankfurt,** „Opowieści lasku wiedeńskiego". 20 **Moskwa,** (Kom.) „Almast" — opera Spendiarowa. 20 **M. Ostrawa,** Wieczór popularny. 20.30 **Paris,** „Zemsta nietoperza" — operetka J. Straussa. 20.40 **Mediolan,** Koncert orkiestrowy. 20.45 **Rzym,** „Śpiewacy norymberscy" — opera Wagnera.
21 **Leningrad,** Etiudy fort. Chopina. 21 **Tuluza,** „Dzwony kornewilskie" — opera Planquette'a. 21.30 **Kopenhaga,** Walce Chopina.
22.20 **Wiedeń,** Utwory K. v. Franckensteina pod dyr. kompozytora. 22.30 **Budapeszt,** Muzyka cygańska.
24 **Frankfurt,** „Pamięci S. Wagnera" — koncert nocny.

PONIEDZIAŁEK

18 **Ryga,** Recital fort. Winogradowej. 18.20 **Koenigswust.** Recital skrzypcowy. 18.30 **Budapeszt,** Muzyka cygańska. 18.50 **Lipsk,** Utwory kameralne Haydna.
19 **Praga,** „Libusze" — opera Smetany. 19.25 **Berlin,** „Tańce VIII stulecia" 19.30 **Sztokholm,** Rapsodia na temat popularny.
20 **Bruksela franc.,** „Manewry jesienne — op. Kalmana. 20 **Budapeszt,** Recital śpiew. W. Wermińskiej. 20 **Radio Paris,** Pieśni. 20 **Moskwa,** „Fiołek z Montmartre" — operetka Kalmana. 20.10 **Koenigswust,** Koncert kwartetu Mildnera. 20.15 **Strasburg,** Wieczór muzyki pop. 20.30 **Wieża Eiffla,** Koncert symfoniczny. 20.35 **Anglia,** Koncert Wagnerowski. 20.40 **Rzym,** Recital wiolonczelowy. 20.45 **Rado Paris,** Wieczór kameralny.
21 **Wiedeń,** Muzyka kameralna.
22.05 **Budapeszt,** Recital skrzypcowy. 22.15 **Sztokholm,** Muzyka kościelna. 22.30 **Lipsk,** Koncert ork. symfonicznej. 22.45 **Radio Paris,** Koncert symfoniczny.

Likwidacja automatów zręczności

Ostatnio ogromnie rozpowszechniły się w cukierniach i mniejszych restauracjach w Warszawie, a zwłaszcza na prowincji, t. zw. „automaty zręczności".

Automaty skonstruowane są w ten sposób, że rezultat gry bywa zawsze niekorzystny dla grającego.

Min. spraw wewnętrznych nakazało wobec jego podwładnym sobie organom podjęcie energicznej akcji, mającej na celu likwidacji automatów, na których zgrywa się przeważnie młodzież.

Nowe książki

F. ANTONI OSSENDOWSKI — *Iskry z pod młota.*

Nakładem poznańskiego „Wydawnictwa Polskiego" R. Wegnera ukazała się nowa, dwutomowa powieść Ossendowskiego.

Wydarzenia tej powieści współczesnej, układające się w fabułę o wysokim napięciu, obracają się wokół problemu wojny. Wojny, oglądanej nietylko od strony niszczycielskich jej przejawów — *lecz również od strony ludzkich sumień.*

Interesująca powieść Ossendowskiego wydana jest w estetycznej szacie, która jest już dobrą tradycją poznańskiego wydawnictwa.

RUDYARD KIPLING, *Puk z Pukowej Górki.* Przekład Józefa Birkenmajera.

Czarowną opowieść Kiplinga o Puku, w której fantazja stapia się szlachetnie z rzeczywistością, przełożył ku niewątpliwej radości i pożytkowi młodzieży — zasłużony tłumacz, Birkenmaier.

Wysoka wartość przekładu godzi się tembardziej podkreślić, że język Kiplinga jest wyjątkowo trudny, nierzadko najeżony gwarą kolonialną. Atmosfera kiplingowskiej opowieści została wiernie oddana i doskonale wyczuta.

Książka ukazała się nakładem poznańskiego wydawnictwa R. Wegnera.